

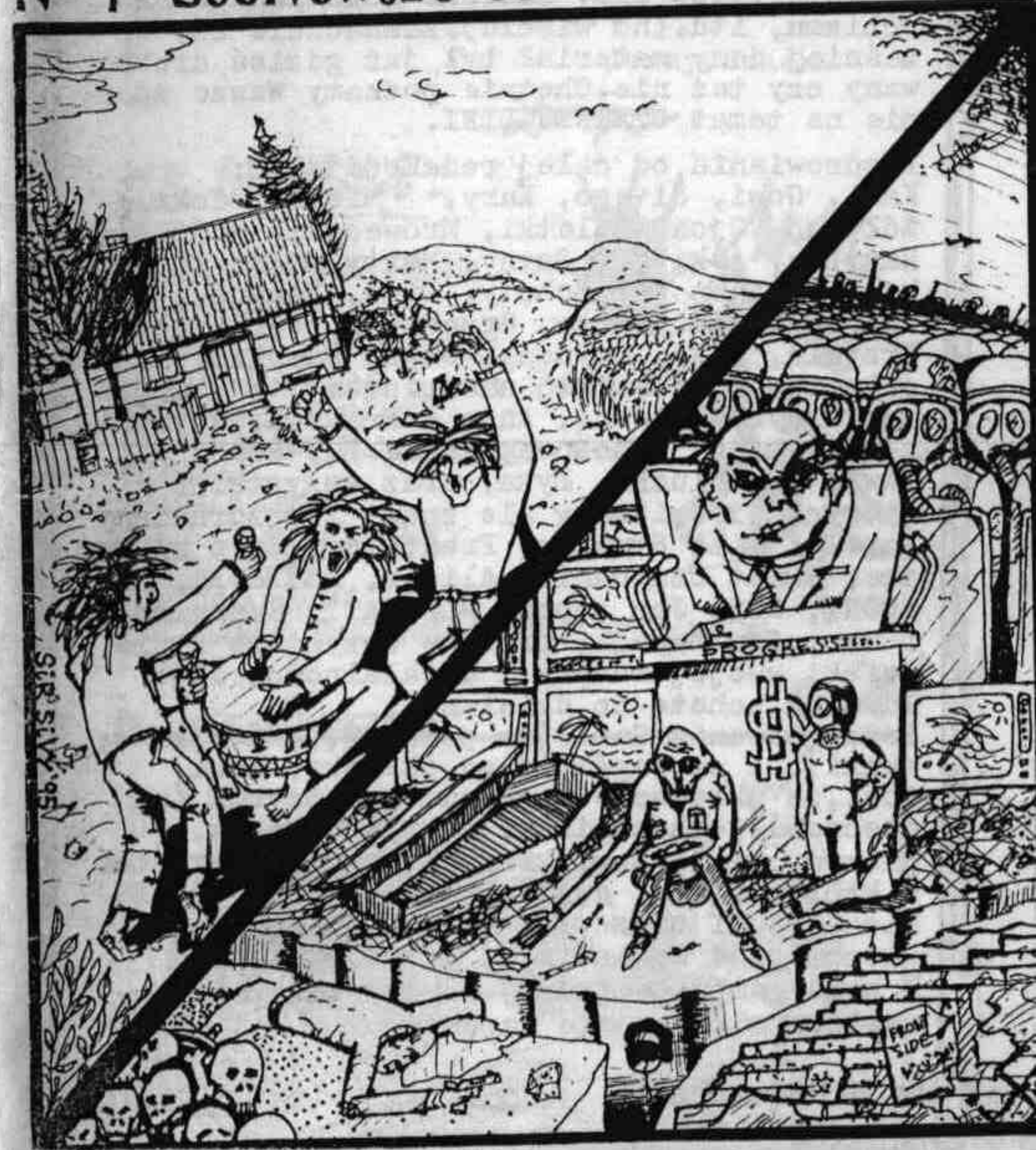
# ŚMIECIARSKIE ŻARCIE u ... McDonalda!



FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT

# ŻANALANIA

Nº 1 • SOSNOWIEC '95 • CENA 40.000/1 A.1





SALUTON !

Oto trzymacie w swoich rączkach 1nr zinea CZARNA LINIA. Dzięki swojej znakomitej percepcji stwierdziliście zapewne że jest to gazetka anarcho:..

Po tym niezbyt mądrym wstępie (che, che) chcielibyśmy zaprosić wszystkich zainteresowanych do współpracy w tworzeniu tej gazetki. Prosimy o przysyłanie : wierszy, polemik, materiałów eko, szeroko rozumianego anarchizmu, itd. (no wiecie). Zaznaczcie czy wcześniejszy dany materiał był już gdzieś drukowany czy też nie. Chętnie poznamy Wasze zdanie na temat CZARNEJ LINI.

Pozdrowienia od całej redakcji dla :

Kasi, Gosi, Sivego, Kury, Miećki, Izki, Żółtego, Ojca, Baletki, Mróweczki, Wojtasa, Narybka, Aśki F., Szyny, Marty, GASu (Przemka i Damiana W., Soboty, Ditu, Baranów, Ofuła, Toudiego, Jacka, Grześka i jego brata Krzysia, Enka, Szymona, Olka, Karoliny i całą resztę o której nie piszemy, a pamiętamy), Krzysia, Iwonę, Anię z Krakowa, Gryźniaka, Małego ze Skoczowa, Jacka Z., Romka P., Pawła Z., Niucha, Łyka, oraz wszystkich o których nie piszemy ale znamy i pozdrawiamy Kapele: Siłę Strachu, Frontside, Days of Grace, Świat Czarownic, Alians, DEZERTER, STRACONY, SO2, Jah squad, WŁOCHATY, Guernica y Luno, Zew Masaja, oraz te wszystkie które dzięki swojej muzyce i działalności dają ludziom ochotę do działania:

Podziękowania: Gumiś (za perkusję), Sivy (za ry sunki), a szczególnie za okładkę, Kasi, Gosi, za składanie tego numeru; Szynie (za obecność), Chochlikom, dobrym duszkom, gnomom, niziołkom, krasnoludkom i wszy stki m którzy z nami duchem (szczurkowi Jeża i Mice, Cebuli oraz wszystkim zwierzątkom włochatym i łaciatym za to że są):

A kogo pominąłem (iśmy) bardzo przepraszamy następnym razem nie zapomnimy.

NIEKTÓRE NAPISY ROBIONO METODĄ D.I.Y. WIĘC PROSIMY O WYRÓZUMIAŁOŚĆ!

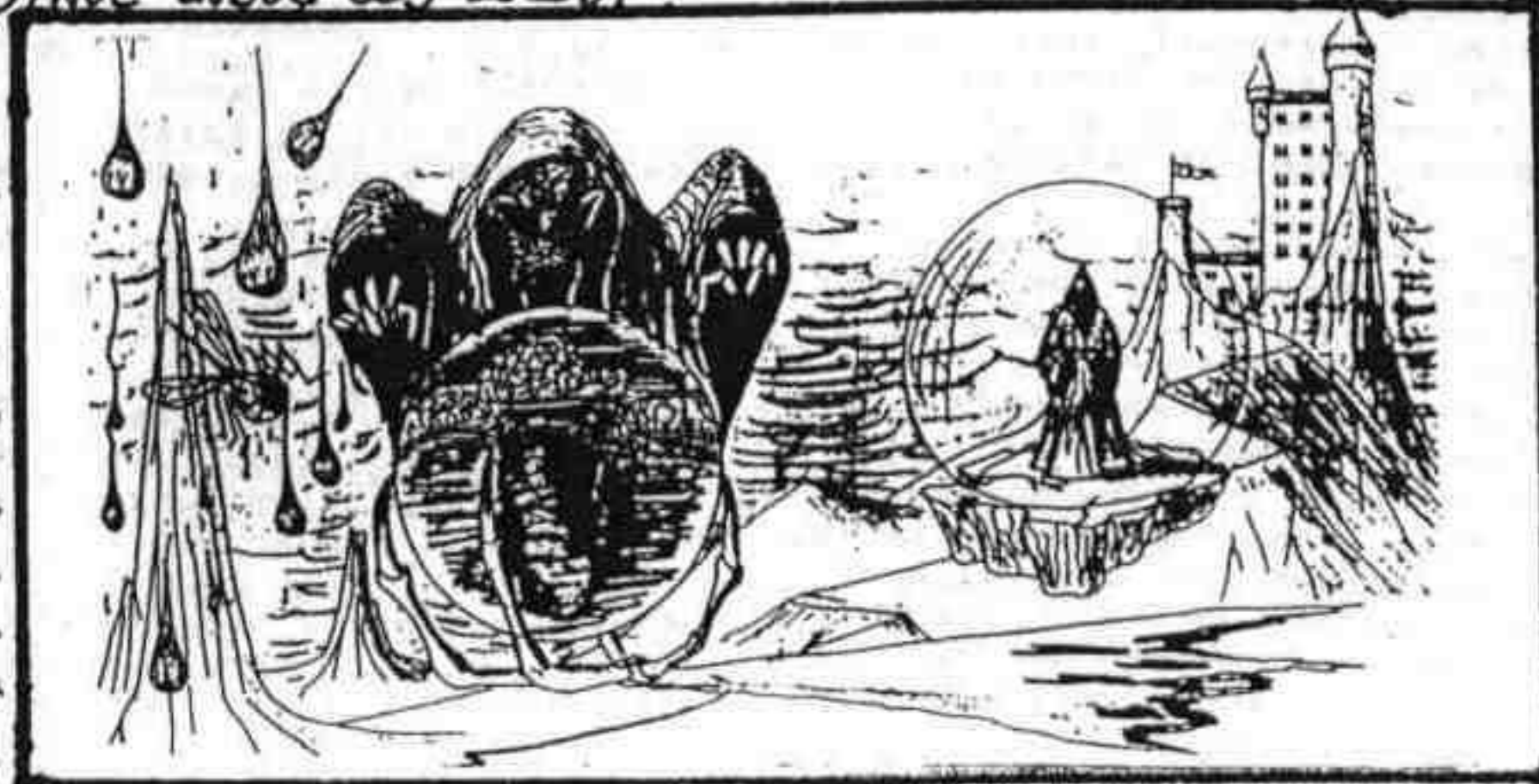
"... Mylenie anarchii z chaosem, ze stanem w którym wszystko wolno jest wielkim nieporozumieniem. Nieporozumienie to bierze się stąd, że od bardzo dawna w myśli społecznej pakuje tuje wyobrażenie ładu społecznego jako czegoś co jest ustanowione przez władzę. Jeżeli nie ma władzy lub następuje jej osłabienie zanika jakikolwiek ład społeczny, rozpoczyna się kompletny chaos, kompletna rozsyпка wszelkich związków między ludźmi ..."

Jerzy Szacki

## SPIS TREŚCI:

1. ANARCHY ON YOUR HEAD
2. EKO - LOGIKA!
3. WENCSEKCIJA, FUTURO - NIE!
4. WYNIADY, HISTORIE I INNE DUPEKLE
5. OPWIADANIE + DRUGIS
6. ANTY - MILITARY, PRAWO O FASZYZMIE
7. ESPERANTO
8. MC DONALD - BE!
9. SUPER EXPLODED STORY
10. KATOLICYZM?
11. KTO MY JESTEŚMY?
12. OPWIADANKO BYNAJMNIEJ NIE SEXISTOWSKIE
14. ŻYTKUJE...

(13) NIE LUBIE TEJ LECZY!





wielu ludzi utożsamia się z anarchizmem nie mając większego pojęcia o ideach tego kierunku myślenia. Teksty poniżej zamieszczone zostały wypisane z "Pism wybranych" M. Bakunina jednego z głównych twórców anarchizmu. Chcielibyśmy poprzez ich publikację chociaż w pewnym stopniu pomóc zrozumieć wszystkim dlaczego te właśnie idee są bliskie ludziom przeciwstawiającym się systemom władzy i przymusu. Innym natomiast przypomnieć że anarchizm to nie terrorystyczne bojkoty i chęć wprowadzenia chaosu w państwie, nie samowola i "bezprawie".

Jeszcze słowo do wszystkich tych dla których punk = anarchia, szczególnie do małaolotów opijających się jabolami i wachających wleń. Takie działania prowadzą donikąd, co z tego że zaliczyacie kolejny koncert, i tak mało z niego będziecie pamiętać, a kiedy będzie trzeba przeciwstawić się faszystom, władzy będziecie mówić że nie macie czasu, że mama nie pozwoli. Jak punk to punk, bez zbędnego gładzenia trzeba ruszyć dupę i zorganizować się, złapać kontakt z innymi (na koncertach (trzeźwo), czadgieldzie, manifestacji). Nie jesteśmy przeciwko używkom, ale wszystko trzeba umieć robić z głową (nawet pić) żeby potem nie tracić dwa razy. Mamy nadzieję że po przeczytaniu przybędzie nam chociaż kilku nowych anarchistów (che, che, che).

BAKUNIN MICHAŁ. A. - 1814-1876

Rosyjski rewolucjonista, jeden z twórców anarchizmu kolektywistycznego, popierał powstanie styczniowe w Polsce, usunięty z Międzynarodówki. Scigany przez policję różnych krajów. Więzień caratu.

Związek braci międzynarodowych dąży do powszechnej rewolucji, która byłaby jednocześnie rewolucją socjalną, filozoficzną, ekonomiczną, polityczną, aby z dzisiejszego porządku rzeczy opierającego się na własności, na wyzysku, na zasadzie autorytetu - czy to religijnego, metafizycznego, czy burżuazyjno-doktryńskiego, a nawet jakobińskiego - rewolucyjnego - nie pozostał, w pierw w Europie, a potem w reszcie świata kamień na kamieniu. Rzucając okrzyk: pokój robotnikom, wolność dla wszystkich uciskanych, a śmierć władcóm, wyzyskiwaczóm, wszelkiego rodzaju kuratoróm - chcemu zniszczyć wszystkie państwa i wszystkie kościoły wraz z ich wszystkimi, politycznymi, prawnymi, finansowymi, uniwersyteckimi, ekonomicznymi i socjalnymi instytucjami oraz ustawami, tak aby wszystkie te miliony nieszczęśliwych istot ludzkich, które były dotąd oszukiwane, uciskane, maltretowane, wyzyskiwane - uwalniane od wszystkich owych oficjalnych i półoficjalnych zwierzchników, dobroczyńców, zarówno stowarzyszeń jak i poszczególnych jednostek, odetchnęły wreszcie pełną wolnością.

Z chwilą gdy działalność jednostki jest całkowicie jawna, powszechnie znana, znika bez śladu, ginie raz na zawsze jakakolwiek ambicja w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, każde kłamstwo...

wówczas kiedy będzie usiłował jak najwięcej wytworzyć dla wspólnoty, możliwie jak najmniej spożywać, wtedy całą dumą, całą ambicją robotnika będzie świadomość jego społecznej użyteczności.

...Państwo jest więc najbardziej jaskrawym, najbardziej cynicznym i najbardziej pełnym zaprzeczeniem tego co ludzkie. Państwo niweczy powszechną solidarność wszystkich ludzi i jednoczy ich część jedynie po to by podbić, ujarzmić i zniszczyć wszystkich pozostałych...

...uznaje ludzkie prawa, zasady humanitaryzmu jedynie w obrębie swoich granic, nie uznając żadnych praw, których samo nie ustanowiło, przypisuje sobie prawo do najbardziej nieludzkiego okrutnego postępowania wobec wszystkich ludów obcych, do

...Tak na przykład zgodnie z zasadami zwykłej, ludzkiej moralności uznajemy za przestępstwo anieważanie, gnębienie, ograbienie, okradanie, zabijanie i ujarzmienie bliźnich. Z punktu widzenia patrytyzmu wszystko to jest obowiązkiem i cnotą, jeśli tylko utrwała lub wzmacnia potęgę państwa i zwiększa jego chwałę. Wszystko to staje się obowiązkiem każdego obywatela - patrioty, każdy powinien gnębić, ograbiać, zabijać nie tylko obcych, ale nawet współobywateli, ilekroć wymaga tego dobro państwa...

...Państwo - jak mówiłem - jest w samej istocie swojej obrzymim omentarzyskiem, na które przybywają, aby poświęcić się, umrzeć i ulec pogrzebaniu wszelkie przejawy życia indywidualnego i lokalnego, wszelkie interesy części tej całości, która jest właśnie społeczeństwem. To jest ołtarz, na którym rzeczywista wolność i dobrobyt narodów składane są w ofierze wielkości politycznej. Im więcej tych ofiar, tym doskonalsze jest państwo.

#### PATRYOTYZM

...Patriotyzm przyrodzony można by określić w następujący sposób: jest to instynktowne, machinalne i całkowicie pozbawione krytycyzmu przywiązanie do nawyków życiowych, kolektywnie przyjętych i odziedziczonych albo tradycyjnych, oraz jest to tak samo instynktowna i machinalna wrogość w stosunku do każdego innego sposobu życia. Jest to miłość względem swoich i jest to nienawiść względem wszystkiego co nosi charakter obcości. A więc patriotyzm jest kolektywnym egoizmem z jednej strony i wojną - z drugiej...

#### ANTYTEOLOGIZM

...Ustanawiając kult istoty boskiej uznawano ją naturalnie za władzę, źródło i szafarza wszelkich dóbr.

Świat realny tylko jej zawdzięczał istnienie. Człowiek bezwiedny twórca boga, klęknął przed nim, uznał się za jego twór, za jego niewolnika...

...Bóg istnieje, a więc człowiek jest niewolnikiem. Człowiek jest rozumny, sprawiedliwy, wolny, a więc boga nie ma...

...Niewola duchowa jakiegokolwiek rodzaju zawsze prowadzi w konsekwencji do niewoli politycznej i społecznej.

...Pracując bowiem człowiek staje się twórcą, kształtuje swój świat, kształtuje podstawowe warunki swego ludzkiego bytowania, zdobywa wolność i człowieczeństwo. Religia niszczy twórczą energię, ponieważ każe gardzić życiem ziemskim, liczyć jedynie na osiągnięcie szczęśliwości w niebie i głosi, że praca jest przekleństwem i zasłużoną karą, bezczynność zaś boskim przywilejem...

...Religia chrześcijańska w większej mierze niż każda inna opiera się na krwi; w toku historii ochrzciła ją krew ludzka. Policzcie miliony ofiar które ta religia miłości i przebaczenia złożyła w ofierze okrutnemu, mściwemu bogu...

...Dla ofiar - piekło, dla katów - mienie i ziemia zamordowanych taki oto jest cel wszystkich najświętszych wojen religijnych...

...Według teologów im rzecz jest bardziej absurdalna, niemożliwa, tym bardziej jest prawdziwa. Cała religia nie jest niczym innym jak ubóstwieniem absurdu...

...doskonałość jest pełna, całkowita, absolutna - albo też jej nie ma. A więc jeżeli świat był mniej doskonały aniżeli bóg, to znaczy, że był niedoskonały; stąd wniosek, że bóg twórca niedoskonałego świata, sam był i jest teraz niedoskonały, nigdy więc nie był bogiem, bóg nie istnieje.

WOLNOŚĆ ALBO JEST PEŁNA ALBO JEJ W OGÓLE NIE MA.  
BEZ WOLNOŚCI NIE MA ROZUMU, NIE MA SPRAWIEDLIWOŚCI,  
NIE MA DOBROBYTU, NIE MA CZŁOWIECZENSTWA.



## ANARCHIZM A SOCJALIZM.

(wybrane fragmenty książki, zawierające krytykę i elementy walki z poglądami anarchizmycznymi i anarchosyndykalistycznymi w historii międzynarodowego ruchu robotniczego 1)

TEZY:

1. Anarchizm w ciągu 35-40 lat (Bakunin; Międzynarodówka 1866) swego istnienia nie dał nic poza ogólnikowymi frazesami przeciwko wyzyskowi.

Przeszło 2000 lat są to frazesy istniejące w obiegu.

Bak jest:

- pojmowania przyczyn wyzysku
- pojmowania rozwoju społeczeństwa który prowadzi do socjalizmu
- pojmowania walki klasowej jako twórczej siły urzeczywistnienia socjalizmu

2. Pojmowanie przyczyn wyzysku.

Własność prywatna jako podstawa gospodarki towarowej. Własność społeczna środków produkcji Nil w anarchizmie (Nil - nic).

Anarchizm - to przeniesiony indywidualizm burżuazyjny. Indywidualizm jako podstawa całego światopoglądu anarchizmu.

Obrona drobnej własności, drobnej gospodarki

\* keine Majoritat

Negowanie jednoczącej i organizującej siły władzy

3. Niepojmowanie rozwoju społeczeństwa - rola wielkiej produkcji - rozwoju kapitalizmu ku socjalizmowi.

Anarchizm - to wybór rozpaczy. Psychologia wykołajonego inteligenta lub lumpenproletariusza nie zaś proletariusza.

4. Niepojmowanie walki klasowej proletariatu. Niedorzeczne negowanie polityki w społeczeństwie burżuazyjnym.

5. Co dał nowoczesnej historii Europy anarchizm, ongiś panujący w krajach romańskich:

- żadnej doktryny nauki rewolucyjnej, brak teorii.

- rozdrobnienie ruchu robotniczego.

- całkowite fiasko w doświadczeniach ruchu rewolucyjnego (proudhonizm 1871, bakuninizm 1873).

- podporządkowanie klasy robotniczej burżuazyjnej polityce pod pozorem negowania polityki.

W. I. LENIN, Dzieła  
W-wa 1850, s. 353-358

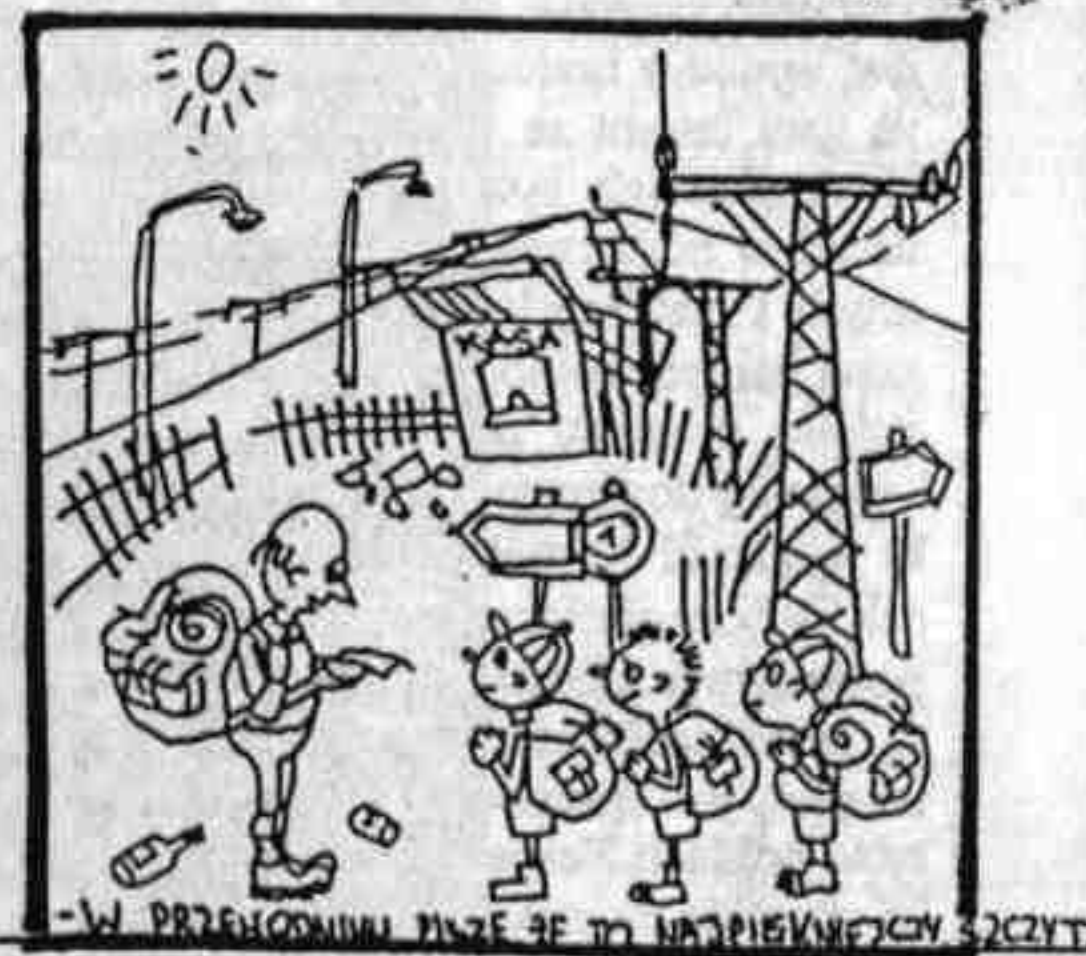
\* żadnej większości (tj. nieuznanie przez anarchistów tego, że mniejszość powinna podporządkować się większości)

Zródło: Karol Marks, Fryderyk Engels, W. I. Lenin

"O anarchizmie i anarchosyndykalizmie"

s. 265-266 Książka i Wiedza 1984.

# BIAŁE SZALEŃSTWO!



Przedruk z informatora Stacji Edukacji Eko!

Jeszcze kilkaset lat temu Karpaty i Sudety okrywał prawie jednolity płaszcz lasów. Był on przerywany tylko w miejscach zabagnionych, gdzie rozwijały się torfowiska, wzdłuż rwących górskich rzek i potoków, których brzegi porastały zarośla wierzbowe oraz na stokach najwyższych masywów pokrytych kosodrzewiną i wysokogórskimi murawami. Najbardziej widocznym śladem działalności człowieka jest odlesienie górskich dolin i wznoszących się nad nimi stoków. Do wysokości około 600 m n.p.m. większość lasów zostało wyciętych, a ich miejsce zajęły miasta i wsie wraz z otaczającymi je łąkami i polami. W rezultacie, trudno sobie dzisiaj wyobrazić, jak wyglądał pierwotny krajobraz piętra pogórza. O ogromnych przekształceniach przyrody w tej strefie wysokości świadczy na przykład fakt, że w całych polskich Karpatach zdolano w jej granicach utworzyć zaledwie 11 rezerwatów przyrody chroniących naturalne lasy. Obejmują one z reguły bardzo małe powierzchnie od kilku do kilkunastu hektarów. Jedyne rezerваты „Las Lipowy Obrożyńska” w Beskidzie Sądeckim i „Przełom Jasiołki” w Beskidzie Niskim zajmują obszar około 100 ha.

Powyżej piętra pogórza rozciąga się w naszych górach regiel dolny. Lasy tego piętra położone blisko ludzkich osad zawsze były łatwo dostępne i służyły jako główne i nieprzebrane źródło drewna. Przed wiekami były to mieszane lasy złożone głównie z buka, jodły

i świerka. Choć dzisiaj w krajobrazie regla dolnego dalej dominują lasy, to w znakomitej większości nie przypominają one puszczy, z jaką zetknęli się pierwotni osadnicy. Od prawie dwustu lat dolnoreglowe drzewostany są intensywnie użytkowane, wieloletnia gospodarka leśna spowodowała, że dawny krajobraz bogatych w gatunki i wielopiętrowych lasów mieszanych został na dużych powierzchniach zastąpiony przez jednogatunkowe i jednowiekowe drzewostany świerkowe. Jedyne w najodleglejszych zakątkach gór zachowały się fragmenty dolnoreglowych lasów o naturalnym charakterze. Są one chronione w Babiogórskim, Gorczańskim i Bieszczadzkim Parku Narodowym oraz w około 30 niewielkich rezerwach. Niezmiernie rzadko zdarza się, jak w Dolinie Wapienicy koło Bielska-Białej, aby góry w bliskim sąsiedztwie dużego miasta pokrywała szata leśna charakteryzująca się wysokim stopniem naturalności.

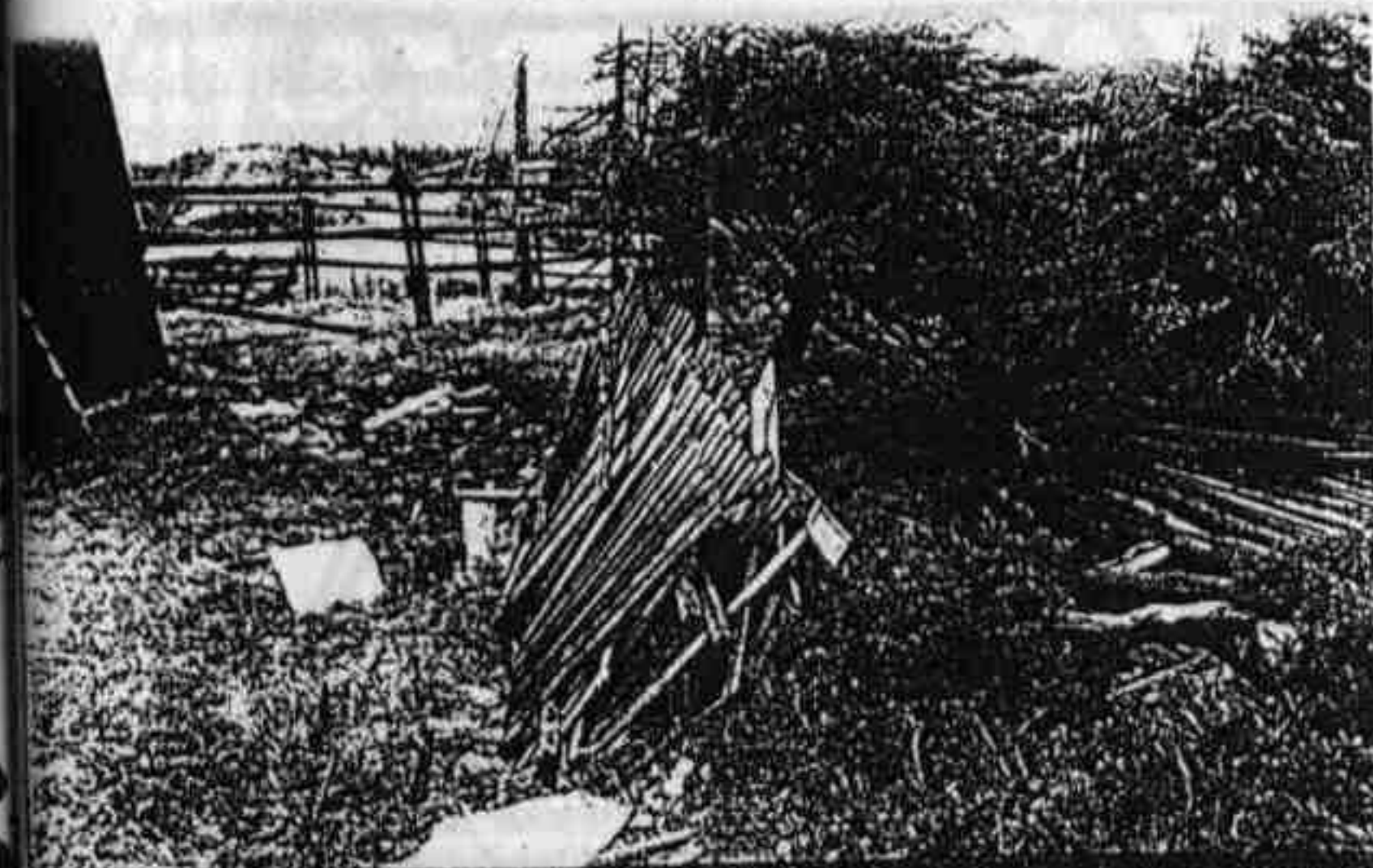
Jeszcze wyżej, ponad 1200 m n.p.m. w Karpatach z wyjątkiem Bieszczadów i 1000 m n.p.m. w Sudetach, znajduje się regiel górny. Jest on królestwem borów świerkowych, które w odróżnieniu od mieszanych lasów regla dolnego i piętra pogórza zachowały w większości naturalny charakter i prawie w całości chronione są w Babiogórskim, Gorczańskim, Tatrzańskim i Karkonoskim Parku Narodowym oraz w rezerwach leśnych między innymi na Baraniej Górze, Romance, Pilecy i Policy. Naturalny charakter w takich



ory górnoreglowe dotrwały do naszych czasów, wynika z braku większego zainteresowania tymi lasami ze strony gospodarki leśnej. Ich eksploatacja była i jest nieopłacalna, ponieważ w niekorzystnych warunkach klimatycznych i glebowych świerki w reglu górnym rosną bardzo wolno. W dodatku bory górnoreglowe z reguły położone są w odległych i najmniej dostępnych częściach gór. Niewielka wysokość Karpat i Sudetów sprawia jednak, że bory górnoreglowe zajmują tylko małe powierzchnie. Jeszcze mniejsze obszary zajęte są przez roślinność wysokogórska, z którą związany jest specyficzny świat zwierząt. W obrębie polskich Karpat i Sudetów wysokogórska przyroda na największej powierzchni miała szansę rozwinąć się w Tatrach. Ale nawet w tym najwyższym łańcuchu górskim pokrywa zaledwie kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych. Znacznie mniejsze obszary zajmuje ona w Karkonoszach i Bieszczadach, a na Babiej Górze i Pilsku zarośla kosodrzewiny i murawy alpejskie porastają tylko małe fragmenty stoków. Wielka rzadkość środowisk wysokogórskich sprawia, że są one bezcennym elementem naszych gór, co już dawno zostało podkreślone objęciem ochroną niemal wszystkich obszarów leżących ponad górną granicą lasu. Jedynym wyjątkiem jest Pilsko, co wcale nie znaczy, że jest ono mniej cenne w porównaniu z innymi obszarami o podobnym, wyso-

kogórskim charakterze. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że już od dawna słowacka część Pilska jest chroniona i że od wielu lat istnieją plany objęcia ochroną polskiej części szczytowej kopuły Pilska.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że świerczyny górnoreglowe, zarośla kosodrzewiny i kosej olchy oraz murawy alpejskie stanowią w skali polskich Karpat i Sudetów unikatowe pod względem naturalności wysokogórskie systemy przyrodnicze. Ich wartość jest ponadto nie do przecenienia z uwagi na znikomą powierzchnię jaką zajmują. W prawie niezmienionej formie dotrwały do naszych czasów i są jednymi z ostatnich fragmentów gór, gdzie przyroda rządzi się własnymi prawami. Tereny wysokogórskie oszczędzane na przestrzeni wieków z powodu nieprzydatności do gospodarczego wykorzystania stały się obecnie obiektem zainteresowania narciarstwa. Zostaną one pocięte trasami narciarskich, liniami wyciągów i upstrzone towarzyszącą im zabudową. Wraz z zagospodarowaniem najwyższych partii Karpat i Sudetów dla potrzeb narciarstwa zjazdowego znikną jedne z ostatnich wysepek naturalnego krajobrazu górskiego rozrzucone z rzadka wśród morza lasów gospodarczych. Znikną tym samym ostatnie obszary naszych gór, gdzie człowiek może doświadczyć piękna dzikiej przyrody.



Od góry:

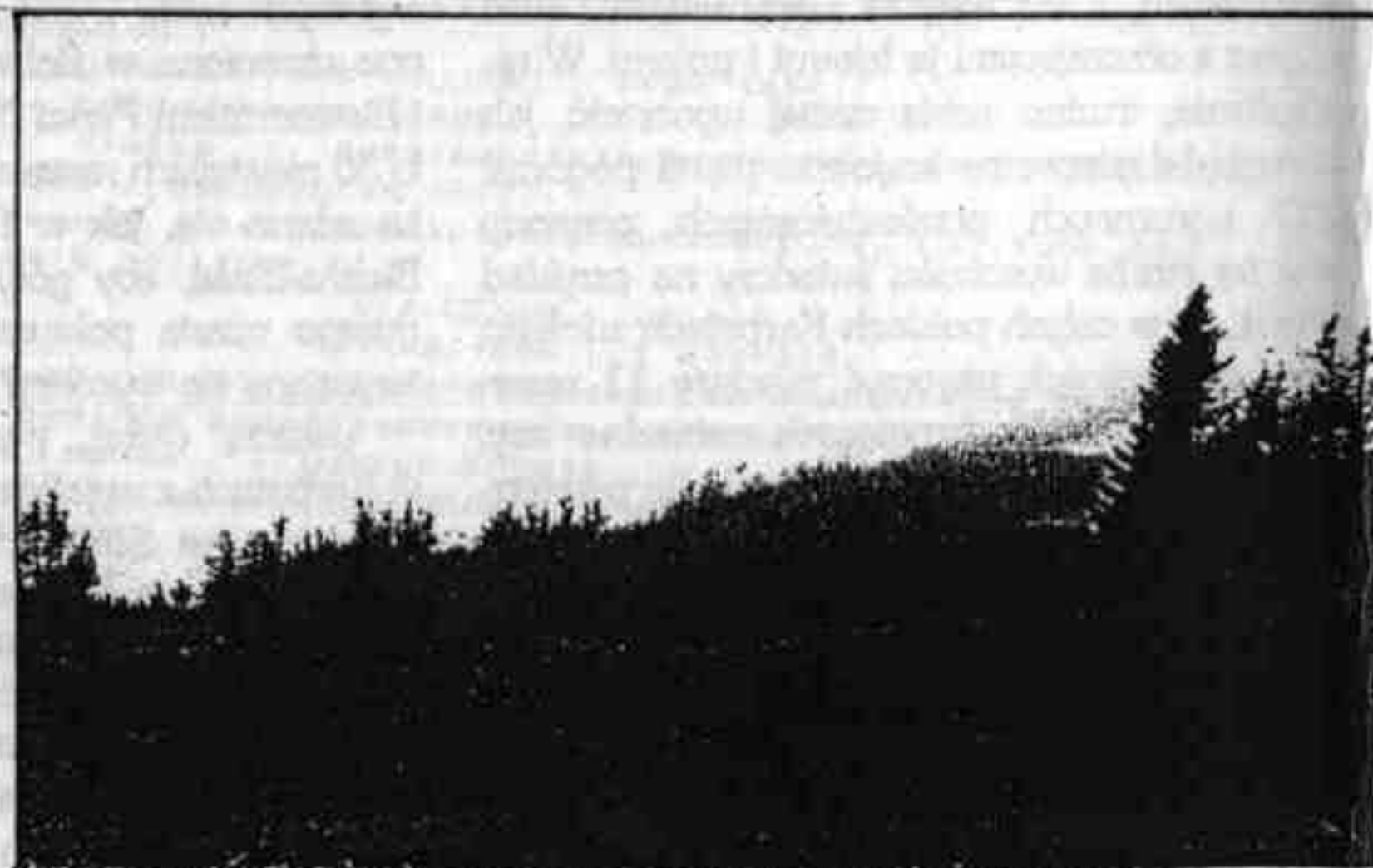
– otoczenie najwyższej stacji nielegalnie wybudowanego przez kopalnię GLIWICE wyciągu pod Pilsko kilka tygodni po sezonie narciarskim w 1993 roku; wśród świerków i kosodrzewiny walają się szkło, polamane plastikowe tyczki, plastikowe mały i statki, talerzyki do kijeków, puszki po piwie, coli, plastikowe butelki i wiele, wiele innych śmieci,

– krajobraz szczytu

Skrzycznego przypomina dziś w lecie teren przemysłowy. Taką cenę trzeba zapłacić za zimową zabawę w narty.

– gleba, która tworzy się tysiącami lat została na Pilsku zdarta i wypłukana do gołej skały w ciągu kilkunastu sezonów narciarskich. W dodatku, w przeciwieństwie do Skrzycznego, tutaj bawiono się naruszając wszystkie obowiązujące przepisy o ochronie przyrody, a nawet prawo budowlane; w myśl zasady, że legalizację załatwi się po dokonanych faktach

Tak wygląda kosodrzewina i las w szczytowej partii Pilska, po stronie słowackiej, tam gdzie nie ma inwestycji narciarskich.





„Mamy już dość tych nawiedzonych ochroniarzy! Co roku straszą, że zamkną Pilsko, a przecież tam są znakomite tereny narciarskie – mówią młodzi małżonkowie z Bielska – (...) Po prostu bosko! Ludzie z Żywieckiego Parku Krajobrazowego są przecudzeni na punkcie narciarzy, a nie widzą rzeczy znacznie gorszych”.

„Dziennik Zachodni, 17.12.1992

„Muszę tu zaznaczyć, że na dzień dzisiejszy nie ma opracowań naukowych, które byłyby podstawą do podejmowania decyzji, które chroniłyby to środowisko (...)”

Główny Architekt Województwa n/t dewastacji Pilska podczas konferencji prasowej

„Czy prowadzone są badania co będzie jeśli nie będzie narciarstwa? Przecież prowadzi się badania na temat jednego krzaczka kosówki, grubości pokrywy śnieżnej, a czy prowadzi się jakieś badania, jakieś ekspertyzy na temat, co będzie w tych rejonach jeśli tutaj nie będzie narciarstwa?”

dziennikarka podczas konferencji prasowej n/t Pilska w DW „Jontek”

„Najwyższą część tego masywu, wznoszącą się ponad 1400 m n.p.m. zajmuje piętro kosodrzewiny, zwane subalpejskim. Tworzy ono unikatową biocenozę w całych Karpatach Zachodnich. Samych tylko roślin naczyniowych stwierdzono tutaj ok. 800 gatunków. Aż 30 z nich znajduje się pod ścisłą ochroną, a 4 umieszczono w „Czerwonej księdze gatun-

ków ginących” – mówi Stanisław Sala z dyrekcji ŻPK. Opracowaliśmy więc projekt rezerwatu „Pilsko” o powierzchni ponad 245 ha, Słowacy po drugiej stronie granicy objęli ochroną ok. 500 ha. Wojna o wyciągi oddala niestety realizację tych zamierzeń. Podszczytowe partie Pilska wymagają natychmiastowej rekultywacji, w przeciwnym razie takie gatunki jak niebielistka trwała, storczyk błotny czy czosnek syberyjski zginą bezpowrotnie”.

„Dziennik Zachodni”, 17.12.1992

„W dniu 22.03.1993 r. dokonano wzięci na powierzchniach tras zjazdowych GON w Korbielowie (...) Z ośrodka „Jontek” i z dolnej stacji wyciągu 3-4 rozlegała się hłaśliwa muzyka, słyszalna w dolnych partiach trasy zjazdowej nr 5 (...) Pomiędzy Halą Miziową a Halą Szczawina stwierdzono liczne powierzchnie pozbawione pokrywy śnieżnej, po których jeździli narciarze niszcząc borowinę i trawę. W pobliżu górnej stacji wyciągu nr 8 znajdowały się liczne kawałki pędów kosodrzewiny i jałowca halnego ścięte krawędziami nart. W okolicy dolnej stacji wyciągu nr 7 przejazd ratraka po powierzchni pozbawionej pokrywy śnieżnej spowodował zniszczenie darni. Narciarze jeżdżący z górnej stacji wyciągu nr 7 powodowali bardzo znaczne zniszczenia kosodrzewiny, jałowca, trawy, a nawet gleby pozbawionej pokrywy śnieżnej. Wielu narciarzy poruszało się pasem granicznym (nie prze-

biega tam trasa zjazdowa oraz po stronie słowackiej (słowacki ścisły rezerwat przyrody „Pilsko”).

Notatka służbowa pracownika ŻPK, 23.03.93



„Na Kopcu, w kierunku granicy państwa, pod okrywą śnieżną wystają ścięte pędy jałowca górskiego, a na obrzeżu trasy narciarskiej od wyciągu nr 7 również pościanane pędy kosodrzewiny. (...) Zaobserwowano przejeżdżanie narciarzy z polskiej strony na stronę słowacką w rejon rezerwatu przyrody...”

fragm. „Protokołu z posiedzenia Komisji d/s funkcjonowania wyciągów 7, 8, 9 w masywie Pilska w Korbielowie z dn. 24.03.1993 r.

# NARCIARSKIE MITY W POLSCE

Celem tej publikacji jest obrona przyrody. Podjęliśmy się wydania zbioru informacji o narciarstwie zjazdowym w Polsce i na świecie, korzystając z wypowiedzi dziennikarzy, rzeczników nieograniczonego rozwoju narciarstwa i zestawiając je ze słowami fachowców – ludzi zajmujących się profesjonalnie ochroną przyrody oraz naukowymi pracami nad wpływem narciarstwa na przyrodę – po to, aby każdy zainteresowany miał dostęp do tych informacji. Po to również, żeby ukazać jasno popularne mity i demagogiczne argumenty, którymi tak łatwo szafuje się w sporach o każdy kolejny metr ziemi wyrwany górcom.

Tatry, Karkonosze, Bieszczady, Beskidy – co jakiś czas, gdzieś pojawia się nowy konflikt. Spór między zwolennikami „kolorowego zawrotu głowy” a obrońcami ginących wartości przyrodniczych. Dzisiaj, gdy tak bardzo w modzie jest szafowanie swoistą wizją doganiania Europy i za cnotę uważa się robienie pieniędzy wszędzie gdzie się da i za wszelką cenę, trzeba również jasno ukazywać krótkowzroczność takiego myślenia, fałszywe przesłanki i odpowiedzialność, która na nas spoczywa.

Narciarstwo zjazdowe jest faktem, podtrzymywanym ogromnym biznesem (od drogiego sprzętu po modę przed- i po nartach). Dostarcza autentycznej przyjemności i spełnia wiele funkcji kulturowych. Za wszystko trzeba jednak zawsze zapłacić cenę. I tej ceny, którą

placi przyroda i pośrednio my wszyscy musimy być świadkami. Wybór należy do nas. Ale wybór możemy podjąć wówczas, kiedy będziemy znali prawdziwe uwarunkowania a nie bajki i mity.

MIT PIERWSZY: że polskie góry mogą być porównywalne z Alpami. O absurdalności tej tezy świadczy porównanie wielkości Alp i polskich gór nadających się do uprawiania narciarstwa zjazdowego. Przedstawiamy tu zestawienie opracowane przez Kaja Romeyko-Hurko.

MIT DRUGI: że tylko w Polsce mówi się o szkodliwości dla przyrody narciarstwa zjazdowego i że są to poglądy skrajnych „ochroniarzy”.

O szkodach powodowanych przez narciarstwo zjazdowe pisze się dziś i mówi wszędzie na świecie. Tutaj cytujemy fragmenty artykułu z niemieckiego tygodnika *Der Spiegel*. Warto wspomnieć, że trzy kolejne olimpiady zimowe borykały się z trudnościami wynikającymi ze sprzeciwów lokalnych społeczności i organizacji ekologicznych, a kilka propozycji z tego właśnie powodu upadło.

MIT TRZECI: że narciarstwo zjazdowe to złoty interes, najlepszy sposób na zapewnienie środków do życia społeczności polskich gór. Uważne przyjrzenie się proporcjom naszych gór do Alp, a nawet tylko do gór w Słowacji musi



# POLSKA CZĘŚĆ KARPAT



rozwiązać ten mit. Jeśli do tego uzmyslowimy sobie lokalne warunki klimatyczne i długość a raczej krótkość efektywnego sezonu narciarskiego, przy światowej tendencji do ocieplania się klimatu, to trzeba być naprawdę wielkim optymistą by widzieć konkurencyjność polskiej propozycji narciarskiej. O kończeniu się narciarskiego biznesu w Alpach pisze Jonathan Clark z Francji, a o niekorzystnych polskich uwarunkowaniach nawet w naszych najwyższych górach – Tatrach Paweł Skawiński. W bilansie ekonomicznym trzeba jeszcze uwzględnić straty w sezonie wiosennym, letnim i jesiennym, bo tereny zdewastowane dla narciarstwa zjazdowego uprawianego przez cztery miesiące (przy nadzwyczaj sprzyjających warunkach) przez pozostałych osiem miesięcy odstraszały prawdziwych turystów.

**MIT CZWARTY:** że narciarstwo zjazdowe to to samo co turystyka. Trudno zrozumieć skąd wzięło się to zamiennie używanie terminów: narciarstwo i turystyka. Może wynika to ze zwykłej niekompetencji, a może jest próbą zakamuflowania, czy raczej usprawiedliwienia eksploatorskich zapędów. Wiadomo, że termin „turystyka” (tylko krok do: „turystyka kwalifikowana”) nie budzi takich sprzeciwów jak „narciarstwo zjazdowe”. W tej publikacji staramy się jasno przedstawić, co towarzyszy

rozwojowi infrastruktury narciarskiej i dla każdego, kto miał do czynienia z turystyką będzie oczywiste, że funkcje te nie są tożsame a bardzo często się wręcz wykluczają. Rozwijanie narciarstwa zjazdowego prowadzi wprost do wyeliminowania z tego obszaru turystyki lub sprowadzenia jej do najgorszych, najmniej kwalifikowanych form (wyjazd krzeselkiem na szczyt gdzie można posiedzieć w luksusowej kawiarni lub zdeptać i zaśmiecić najbliższą okolicę).

**MIT PIĄTY:** „mit kompromisu”. „Nie chcemy wyasfaltować całych Tatr ale potrzebny jest jakiś kompromis”, „Ja też kocham przyrodę, ale ludzkie zdrowie jest najważniejsze – jakiś kompromis musi być”. „Chrońmy przyrodę tam gdzie trzeba ale tutaj chodzi o rozwój naszego regionu, więc musimy dojść do jakiegoś kompromisu” – to najczęstsze zdania wypowiedziane przez rzeczników tzw. „kompromisu”. Kompromis oznacza po prostu dalsze wydarcie gór jakiegoś niezdewastowanego jeszcze obszaru – ale nie od razu wszystkiego, dlatego nazywa się to „kompromis”. Ogólnopolskim przykładem takiego kompromisu jest fakt, że tylko ok. 0,5% powierzchni kraju jest pod ochroną. „Rozsądny kompromis” byłby wtedy, gdyby „ochroniarze” zgodzili się na zmniejszenie tej powierzchni np. do 0,25%.





(...) Ostatecznie bowiem czymże jest człowiek w przyrodzie? Nicością wobec nieskończoności, wszystkim wobec nicości, pośredkiem między niczym a wszystkim. Jest nieskończenie oddalony od rozumienia ostateczności; cel rzeczy i ich początki są dlań na zawsze ukryte w nieprzeniknionej tajemnicy; równie niezdolny jest dojrzeć nicości, z której go wyrwano, jak nieskończoności, w której go pograżono. (...)

Znajmy więc naszą wartość; jesteśmy czymś, lecz nie jesteśmy wszystkim; to, czym możemy być, zasłania nam świadomość pierwszych zasad, które rodzą się z nicości, a nikość naszego istnienia broni nam widoku nieskończoności. Nasz rozum zajmuje w porządku rzeczy poznawalnych to samo miejsce, co ciało nasze w rozmiarach przyrody. Jesteśmy ograniczeni w każdym kierunku; ten stan zajmujący środek między dwoma krańcami przejawia się we wszystkich naszych zdolnościach. Zmysły nasze nie chwytają nic krańcowego; zbyt wielki hałas nas ogłusza; zbytne światło oślepia, zbytńia odległość i zbytńia bliskość przeszkadza wzrokowi (...)

A niemocy naszej w poznaniu rzeczy dopełnia to, iż są one proste same w sobie, my zaś jesteśmy złożeni z dwóch przeciwnych i różnorodnych natur, z duszy i ciała. Niepodobna bowiem, aby ta część, która w nas rozumuje, była innej natury niż duchowej; a gdyby ktoś twierdził, że jesteśmy tylko cielesni, to by nas odsunęło o wiele bardziej od poznania rzeczy, ile że nie ma nic bardziej niepojętego, niż rzecz, że materia zna siebie samą; niepodobna nam pojąć, w jaki sposób ona mogłaby się pojąć. Tak więc jeśli jesteśmy po prostu materią, nie możemy zgola nic poznać; jeśli zaś składamy się z ducha i z materii, nie możemy poznać do gruntu rzeczy prostych, cielesnych czy duchowych. Stąd pochodzi, iż prawie wszyscy filozofowie mieszają pojęcia rzeczy i mówią o rzeczach cielesnych duchowo, a o duchowych cielesnie. (...) Któż by nie myślał widząc, jak składamy wszystkie rzeczy z ducha i ciała, że ta mieszanina jest dla nas bardzo łatwa do pojęcia? Jest to wszelako rzecz, którą pojmujemy najmniej... Człowiek jest dla siebie samego najbardziej zadziwiającym przedmiotem w naturze (...)

Kiedy zważam krótkość mego życia, wchłoniętego w wieczność będącą przed nim i po nim, kiedy zważam małą przestrzeń, którą zajmuję, a nawet którą widzę, utopioną w nieskończonym ogromie przestrzeni, których nie znam i które mnie nie znają, przerażam się i dziwię, iż znajduję się raczej tu niż tam, nie ma bowiem racji, czemu raczej tu niż gdzie indziej, czemu raczej teraz niż wtedy... Kto mnie tu postawił? Na czyj rozkaz i z czyjej woli przeznaczono mi to miejsce i ten czas?... *Memoria hospitii unius diei praetereuntis*<sup>1</sup>. (...)

Przełożył Tadeusz Żeleński (Boy)

Blaise PASCAL  
*Myśli*

Memoria... (łac.) pamięć (wspomnienie) przejeżdżającego gościa jednodniowego.



## JAKIE FUTRO PANI SOBIE ŻYCZY: ZŁAPANE W SIDŁA, ZAGAZOWANE CZY PORĄŻONE PRĄDEM?



### HODOWLA

Hodowla zwierząt futerkowych na większą skalę rozpoczęła się na początku naszego wieku. Poprzez badania i prymitywne doświadczenia udało się hodowcom utworzyć krzyżówki o odpowiedniej barwie. Wśród hodowanych zwierząt prym wiodą lisy i norki.

#### Norki

Fermy nerek wyglądają praktycznie tak samo na całym świecie. Klatki wykonane są z drucianej siatki, co powoduje, zwłaszcza u młodych zwierząt, uszkodzenia podszewki łap. Standardowe wymiary klatek to 70x20 cm i 30x40 cm. W każdej klatce znajduje się miska z wodą i jest to jedyna woda, z jaką mają do czynienia norki, na wolności większość czasu spędzające w strumieniach, rzekach i jeziorach.

Na pożywienie nerek składają się resztki mięsa i ryb wymieszane z mąką. Czasami dodaje się do tego szczątki martwych nerek i lisów - odpadki z fermy.

Norki żyją cały czas w silnym stresie. W jego wyniku np. gryzą własne ogony czy obłąkańczo kręcą się po swoich klatkach. Te, które niszczą swoje futro, są natychmiast zabijane.

Norki zabija się po siedmiu miesiącach hodowli poprzez złamanie karku, wstrzyknięcie trucizny lub uduszenie gazem.

#### Lisy

Lisy są trzymane w podobnych warunkach co norki. Anormalne zachowania, takie jak gryzienie własnych ogonów czy apatia, są powszechnym zjawiskiem. Niektóre samice zagryzają swoje młode.

Lisy dostają raz lub dwa razy dziennie wysokobiałkowe pożywienie. Kładzie się je na dachach klatek, a zwierzęta zlizują je spomiędzy oczek. W zimie zdarza się, że ich języki przymarzają do lodowatych drutów klatki.

Zabija się je jesienią porażając prądem. Jeden biegun przymocowuje się do pyszczki lisa, a drugi - metalowy pręt - wtyka mu się w odbył.

Oprócz lisów i nerek na fermach hoduje się również szynszyle, szopy, tchórze i nutrie. Skóry tych ostatnich nie są zbyt drogie, więc hodowcy starają się sprzedawać mięso nutrii przemysłowi spożywczemu.

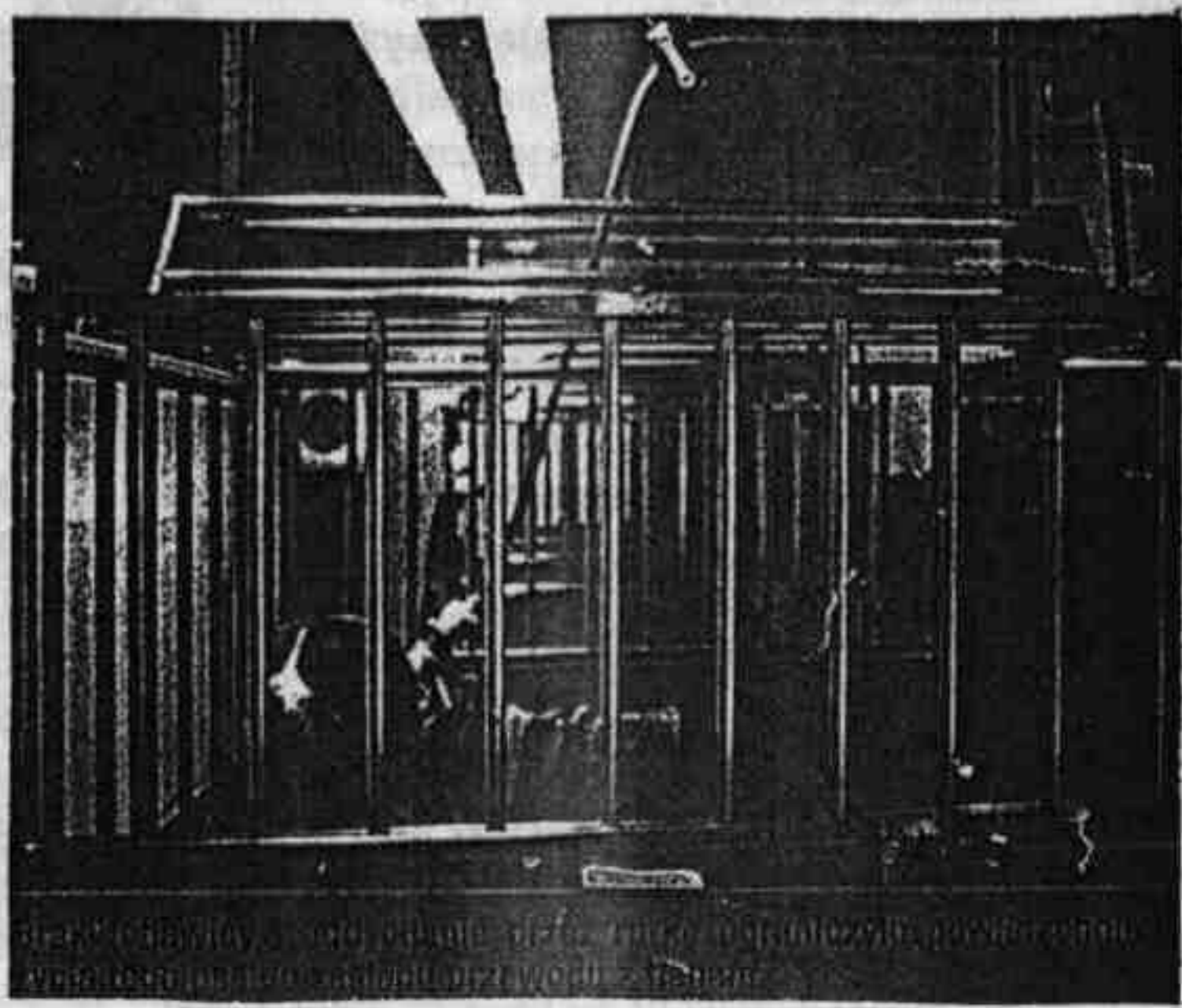
Półowa zabijanych na futra zwierząt to istoty żyjące na wolności. Do ich chwytania używa się głównie potrzasków. Jest to metoda tak okrutna, że jej stosowanie zakazano już w ponad 60 krajach. Gdy zwierzę nadeptuje na zastawioną pułapkę, dwa żelazne kleszcze natychmiast zaciskają się na kończynie, raniąc je głęboko i powodując ogromny ból.

Czasami zwierzę złapane w potrzask nie ginie od tego. Przeżywa wtedy okropne cierpienia i usiłuje się uwolnić. Udaje się to tylko wtedy, gdy w wyniku skręcania się wokół kleszczy, szarpania i gryzienia oderwie sobie uwięzioną łapę.

Do łapania zwierząt futerkowych używa się również sieci. Są to nylonowe lub metalowe pętle z węzłami, które zaciskają się, jak tylko zwierzę włoży w nie głowę. Zwierzę dusi się. Jeżeli pętle zacisną się poniżej szyi, agonizująca ofiara automatycznie wyśluzuje się. Sieci stosuje się do chwytania rysików czy zbitków, czasem lisów i kojotów.

Potrzaski i sieci nie wybierają swoich ofiar: bardzo często łapią się w nie psy, koty, owce czy ptaki. Liczba tych "niepożądanych" zdobyczy jest niezwykle wysoka: zwierzęta futerkowe nie stanowią nawet połowy schwytanych w potrzaski istot. Przypadkowo złapane gatunki są traktowane jak śmieci i wyrzucane.





Biegnę, biegnę. Przez łękę, przez za-  
toś, w górę, na drzewo...

Nurkuje w wodzie, brodzę nad brze-  
giem. Ból ugryzionego ucha budzi  
mnie ze snu. Moi towarzysze z celi już  
"zwariowali"...

Stali się agresywni, szczerzą kły i gryzą  
się nawzajem. Smród, potworny  
smród wokół... Na tej farmie są ty-  
sące istot uwieczonych w stalowych  
klatkach... To już 240 dni i nocy od  
chwili moich narodzin, 240 dni "życia"  
za drutami wąskiej klatki, 240 dni "ży-  
cia" w rozpacz i cierpieniu, 240 dni  
marzeń o wolności. 240 dni strachu  
przed śmiercią. 240 monotonicznych,  
śmierdzących dni wy-  
pełnionych agresją i

powanej woń. Krótki sen, tylko  
sen... Marzenia, które nigdy się nie  
spełnią. Wczoraj nie dostałem nic do  
jedzenia, dziś też nie. Dlaczego? Boję  
się. Słyszę krzyki i piski, są coraz gło-  
śniejsze. Zbliżają się w moją stronę. Za-  
czynam drżeć ze strachu. Nagle  
otwiera się klatka, gruba ręka ludzkie-  
go "potwora" chwytam mnie. Wkładają  
mi w pysk i odbył jakieś dwa pręty.  
mówią do

## KRÓTKI SEN O WOLNOŚCI

bólem, jedzeniem, picie i wydalanie.  
240 dni bez możliwości bieżania i pły-  
wania, bez miłości i kłóści... 240 dni  
upodlenia i poniżenia, strachu przed  
tymi dwunożnymi istotami. I tylko sen  
przynosi trochę radości - ten o nieście-

się: włóż prąd.  
Straszny ból przesy-  
wa moje ciało. Czaszka mi  
pęka. Ciemnieje mi w oczach... Od-  
rzucił mnie na bok, ale ja jeszcze żyję  
i widzę, jak innych moich towarzyszy  
dwunożne potwory biją pałkami po  
głowach. Poruszyłem się... Znowu  
chwytam mnie ludzka pięść. Nachłapa na  
kark. Trzask kości. Zapadam się w  
śmierć, która jest dla mnie upragnioną  
wolnością.

■ Justyna Majasaska

JESTEM MAŁY, ZIMNO MI

A JEDZENIA JUŻ BRAKŁO

ZNOWU KŁUJĄ MNIE BRUDNĄ STRZYKAWKĄ

WIDZISZ MOJE OCZY BEZ ISKRY ŻYCIA

OGÓLONE CIAŁO STRACIŁO SWÓJ KOLOR

POWOLI ODCHODZĘ W CIEMNOŚĆ OTCHŁANI

MOŻE SPOTKAMY SIĘ W KOSZU NA ŚMIECI?

CÓŻ, JESTEM TYLKO DOŚWIADCZALNYM KRÓLIKEM.

Trzecia, najpoważniejsza wojna światowa już trwa  
- jest to „wojna” o przeżycie gatunków, biocenoz,  
piękna i harmonii.

W tej „wojnie” nie ma wrogów, bo wszyscy jesteśmy  
dziećmi tej samej Matki Ziemi, a jednak niszczymy  
ją, przekopujemy, palimy, „zdobynamy” dla swojej  
próżności i krótkotrwałego zysku

Możemy jednak powiedzieć NIE!

Nie może być zgody na dalsze niszczenie ostatnich  
już w Europie terenów zbliżonych do naturalnych.  
Nikommu nie wolno przeliczać ich na pieniądze!

Musimy mówić „nie” na obłudę, kłamstwa i niewie-  
dzą tych, którzy naszą Ziemię podbijają. My też za  
nią odpowiadamy i nikt za nas niczego nie zrobi.  
Możemy nie wyrażać zgody na fałszywe argumenty  
i domagać się by prawo w dziedzinie ochrony  
przyrody było wreszcie respektowane! - Inaczej  
będzie ono wyrazem naszej hipokryzji: głoszenia  
poprzez urzędy państwowe pustych frazesów dla  
uspokojenia swojego, lub cudzego sumienia

Być może obecne ustawy są złe - skoro żaden  
prokurator nie wszczął postępowania w obronie  
niszczonych roślin, które w Polsce są „prawem  
chronione”, niszczenia siedliska zwierząt „prawem  
chronionych”, w obronie niszczonego krajobrazu,  
wartości przyrodniczych i kulturowych. Być może  
„liczy się tylko szmal”. Ale czy będzie tak nadal,  
zależą również od Ciebie...



## WIWISEKCJA - STOP !

### PRACOWNIA NA RZECZ DOBREJ ZIEMI

GRZYBOWSKA 39/516, 00-855 WARSZAWA. ☎ (-22) 24 04 65

BRATKOWICE 1/1, 99-400 LOWICZ, ☎ (-497) 54 60

### FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT

P.O. BOX 223, 86-300 GRUDZIĄDZ

#### Co to jest wiwisekcja ?

Wiwisekcja - jak podaje "Słownik wyrazów obcych" - to zabieg operacyjny wykonywany na żywym zwierzęciu. Każdego roku milionom zwierząt w imię badań medycznych zaszczepla się śmiertelne choroby i rakotwórcze guzy, uszkadza ich ciała i mózgi. Robi się bezsensowne testy, aby po raz setny udowodnić na przykład, iż palenie tytoniu szkodzi - przytwierdzając do odpowiednio przyciętego dzioba aparat z papierosem. Zwierzętom zadaje się rany na skórze lub zdiera się skórę do żywego mięsa. W tak przygotowane części ciała wciera się substancje toksyczne, a obserwację prowadzi się tygodniami. Takie substancje wprowadza się też do wnętrza zwierzęcia przy pomocy sondy żołądkowej, przez przewód oddechowy lub wstrzykuje się je do mięśni, żył, jamy brzusznej. Obserwuje się skurcze, porażenia - trwa to aż do śmierci.

Nie tylko leki i środki chemiczne, ale i kosmetyki testowane są na zwierzętach. Testuje się prawie wszystko: mydła, szampony, środki pielęgnujące. Na naszym rynku pojawiają się przede wszystkim firmy, które od lat prowadzą swój okrutny proceder. Tysiące zwierzątek ginie w laboratoriach tak gorąco polecanej przez TV firmy L'OREAL.

Dla przykładu: białym myszkom ogolonym do gołej skóry nakłada się krem do opalania, po czym wsadza się je rozplaszczoną i przywiązaną za nóżki pod lampę kwarcową. Po 4 godzinach spalone żywcem myszki wyrzuca się na śmietnik. Większość badań jest stała, bezsensownie powtarzana.

Światowa Organizacja Zdrowia ocenia, że jedynie 200 leków (w przybliżeniu) jest niezbędnych dla zdrowia człowieka. Tylko dla zwiększenia zysków firm produkuje się tysiące niepotrzebnych lekarstw o takich samych składnikach, a różniących się tylko nazwami.

#### Skuteczność badań na zwierzętach w odniesieniu do człowieka

Eksperymenty na zwierzętach są niepewne z powodu różnych reakcji poszczególnych gatunków na te same substancje, więc nie mogą być stosowane w odniesieniu do człowieka bez ryzyka. Logiczne jest, że żaden lekarz nie zaaplikuje człowiekowi leku stosowanego w weterynarii. Oto kilka przykładów:

- Δ penicylina: użyteczny lek dla człowieka - zabija morskie świnki i chomiki;
- Δ morfina: uspokaja ludzi - wywołuje agresję u kotów;
- Δ chloroform: środek znieczulający - jest zabójczy dla psów;
- Δ aspiryna: powoduje deformację płodów u szczurów i kotów;

#### BOJKOTUJ:

L'OREAL, Garnier, Lancome, Ambre Solaire, Mennen, Scad, Narta, O.B.A.O., Doussintim, Plaubert, Gemey-Ricils, Bientre, Eau Jeune, Parfums Cacharel, Paloma Picasso, Jacques Fath, Guy la Roche, Courreges, Ste d'Ygiene, Dermatologique de Vichy, Biotherm, Phas, Dercos, Helena Rubinstein, Gloria van der Bilt, Ralph Lauren, Giorgio Armani, Dop, Cadonett, Mixa, Goldys, Arden Elisabeth, Bayer, Chanel, Ciba-Geigy, Colgate - Palmolive, Henkel (wszystkie kosmetyki Fa), Nina Ricci, Johnson & Johnson, Novicos Cosmetic, Penaten, Quelle, Schwarzkopf - Kaloderma, Cosmaif, Unilever Osterreichische, Impulse, Rexona, Signal, Wella, Wilkinson Sword, Coty, Stetson, Maybeline, Gillette Co., Bristol - Myers, Procter & Gamble, Vidal Sassoon.

- Δ skopolamina: 2 miligramy zabijają człowieka - psy i koty wytrzymują stokrotnie więcej;
- Δ muchomor: śmiertelny dla ludzi - zjedzony przez królika nie wyrządza szkód w jego organizmie;
- Δ arsen: dla ludzi groźna trucizna - owce mogą znosić olbrzymie jego ilości;
- Δ kwas cyjanowodorowy: jego pewna ilość jest w stanie wytruć całą kompanię - jeżozwierz znieśie tę dawkę, może on również "połknąć" na raz tyle opium, ile narkoman wypala w ciągu 2 tygodni.

#### Ludzie ofiarą wiwisekcji

Duża wytwórnia leków "Ciba-Geigy" ocenia, że 95% leków uznanych za bezpieczne podczas testów na zwierzętach, jest odrzucanych w drugiej fazie... klinicznych badań na ludziach. Wiele rodzajów lekarstw zostało wycofanych po spowodowaniu poważnych skutków ubocznych i wypadków śmierci pacjentów. Były to m. in.: Zonax, Flanac, Osmosin, Flosint, Eroidin i Coren - lek przeciw artretyzmowi, który spowodował 60 wypadków śmiertelnych, a tysiące ludzi okaleczył.

Oto 2 najbardziej tragiczne przypadki efektów badań na zwierzętach: Contergan - jeden ze środków uspokajających - przed wypuszczeniem na rynek był sprawdzany na zwierzętach. Jego skutki to ok. 100 tys. urodzeń chorych, kalekich dzieci oraz ok. 10 tys. poronień; Mexaform - w Japonii (w mniejszym stopniu w innych krajach), "nieszkodliwy" dla zwierząt środek na przeczyszczenie, spowodował chorobę SMON. Jej ofiary to 200 tys. ludzi, którzy utracili wzrok i władzę w nogach.

Testy na zwierzętach nie tylko zawodzą w ostrzeganiu o niebezpieczeństwie niektórych leków, ale mogą hamować postęp użytecznej medycyny, gdy wywołują u zwierząt efekty uboczne, które nie miałyby miejsca u ludzi.

#### Alternatywy wiwisekcji

Nasuwa się pytanie: jak skutecznie doświadczenia i uwolnić zwierzęta od stresów i śmierci w mękach? Otóż współczesna medycyna w powiązaniu z innymi naukami daje nam tu wiele możliwości i tak można np.: przeprowadzać próby na komórkach i tkankach ludzkich, które nikomu nie przynoszą krzywdy, a dostarczają najbardziej pewnych wyników (metoda ta oznaczona jest symbolem CTO). Próby na bakteriach, czy nawet na roślinach, wyjaśniają sposób działania środków chemicznych. Badania epidemiologiczne bardzo skutecznie przeprowadza się na komputerze (metodą symulacji matematycznej). Również tą samą metodą można przeprowadzać badania lekarstw. Do komputera zostają wprowadzone dane dotyczące organizmu ludzkiego i składu chemicznego lekarstwa, a on po pewnym czasie "mówi" jak na dane lekarstwo reaguje "elektroniczny człowiek". Istnieją również modele elektrochemiczne i mechaniczne, pomocne w pracy nad poszukiwaniem i poznawaniem zjawisk elektrycznych w obrębie tkanek ludzkich. Wykorzystuje się je do badań dotyczących znieczulania, epilepsji, fizjologii snu lub akcji serca. Stosuje się też takie metody jak: radioizotopia, chromatografia gazowa czy spektrometria, które pozwalają wypróbować nowe leki bezpośrednio na człowieku, aplikując mu je w dawkach nie stanowiących zagrożenia dla jego zdrowia. Poza tym komputer można wykorzystać (i powinno się to robić) do zmagazynowania wszystkich wiadomości zdobytych w wyniku dotychczasowych doświadczeń na zwierzętach. W ten sposób można by uniknąć wielokrotnego powtarzania tych samych eksperymentów.

#### KUPUJ:

Avon, Roc, Clarins, Estee Lauder, Christian Dior, Veray, Givenchy et Swisscare, Biokosma, Bellidis, Red Line, Annemarie Borlind, Vie et Sante, Dr Hauschka, Weleda, La Vie Claire, Benedictines de Chantalle, Argiletz, Lise du Castelet, Beauty Without Cruelty, Body Shop, Logona, Seventeen, l'Occitane, Biofa, Martha Hill, Crabtre & Evelyn, Williams, Savane, Aquafresh, Popsy, Quickies, Pento, Aquavelva, Indola, Goldwell, Oriflame, Constance Caroli, Max Factor, Yardley.

Zwracajmy również uwagę na wszystkie inne opatrzone napisem "NOT TESTED ON ANIMALS" (NIE TESTOWANE NA ZWIERZĘTACH) - pamiętając, że napisy te pochodzą od producentów.



DIRZYMAJĄCY JE OTO HISTORIE 'THE RED RAT'

**THE RED RAT**

Historia działalności - RED RAT w pigułce.

(i nie tylko)

Geneza powstania Red Rat datuje się gdzieś tak na przełom 90-91 r. Jeśli mnie pamięć nie myli oczywiście. Wydawnictwo (a co) nie powstało tak z niczego. W 1989 roku w Zielonej Górze razem z paroma znajomymi o podobnych upodobaniach i sposobie myślenia (anarchizm i pobrzeża, rzecz jasna), utworzyliśmy ZGAGĘ - Zielonogórską Grupę Anarchistyczną G.A.

Pismem ZGAGI był "Bruk", którego ukazało się 12 numerów. Najciekawszymi akcja-mi ZGAGI było obrzucenie pomidorami przyszłego prezydenta (Wałęsa), który jeździł agitować po Polsce. Z celnością było krucho, bo rzuca-liśmy na oko (z miejsca skąd padły rzuty nie by-to go widać), ale jeden trafił i nawet było głośno o tym w gazetach. Inną akcją, którą sobie przypominam, było rozklejanie na mieście ulotek pt. "5 gorszy na temat narodowców". Była to bardzo radykalna i bez żadnego grosza tolerancji wypowiedź na ten temat. Oj, co działo się później, to z biegiem czasu bardzo ciekawie się wspomina. Strach, że dostanie się po gębę (uzasadniony - rzecz jasna - poprzedzony słownymi pogrózkami ze stron narodowych) przez lotne brygady "do zwalczania takich jak WY" z Trójmiasta, zdaje się. Później jeszcze były akcje ulotkowe, "Rozwój świadomości jednostki", anytwojskowe i inne.

ZGAGA padła śmiercią naturalną, gdzieś tak pod koniec 91 roku.

Pierwszymi pozycjami, które były i są w RED RA-T, to:  
- Kropotkin "O chrześcijaństwie",  
- Komuna Otwock i inne.

Później już poszło lawinowo. W katalogu można zauważyć różnorakie pozycje przedstawia-jące odmienne kierunki ana-rchizmu.

Założeniem RED RAT jest propagowanie myśli anarchistycznej, jakakolwiek by nie była, bo kto nie zna historii (i nie tylko) jest skazany na jej powtarzanie.

Na pewno jesteście ciekawi, jak powstała nazwa, bo wiem, że wielu ludzi to nurtuje.

Przedstawię 2 wersje, jest więc możliwość wyboru;

1) Miałem kiedyś szczura i miałem stwardniały naskórek na pięcie po głanach. Pewnego wieczoru szczur wła-zł mi do łóżka i posmakował mu ten stwardniały naskórek. Zaczął więc mi nadgryzać nogę. W tę noc było wszystko w porządku, bo Einstein miał wycucie, a ja nie musiałem skubać sobie tego. Następnego dnia sytuacja miała się powtórzyć, lecz niestety szczur zbyt radykalnie zajął się no-gą, przegryzł jakieś naczynie krwionośne i z albinosa zrobił się czerwony... (ha, ha!)

2) Czerwony (red) - dlatego, że to kolor "komunistyczny", Szczur (rat) - pomysł z czasu, gdy byłem punkiem. Ogólnie ludzie nienawidzą szczurów, jak i punków, dlatego właśnie te dwa "gatunki" poczuły do siebie sympatię,

która wersja Wam się bardziej podoba.

Red rat od około 3 lat na-leży do Federacji Anarchistycznej jako sekcja a-utonomiczna - Zielona Góra.

Ostatnio zrezygnowaliśmy z słowa "wydawnictwo", bo nasze działania nie mieszczą się tylko w tym słowie. Nowa nazwa to Federacja Anarchistyczna RED RAT sekcja zielonogórska. - w skrócie FARSZ.

Red rat brało udział w tworzeniu w Jastrzębiu biblioteki ana-rchistycznej. Utrzymujemy stały kontakt z anarchokomunistami z Werl "Freidenkerbund" (Grupa Wolnomyślicieli). Współpraca bardzo owocna.

Na antenie "Radia Zachod" (państwowe) udaje się przesyłać i puszczać w eter poglądy wolnościowe. Nieraz działa cenzura i troszku był pocięty magazyn. Od jakiegoś właśnie czasu ukazuje się alternatywny magazyn HAŁAS. Program tworzy dwójka młodych ludzi ( w tym jeden z FARSZU). Założeniem programu jest m. in. przekazywanie wartości wolnościowych, artystycznych, a także propagowanie działań alternatywnych. Naszym celem nie jest wykrzykiwanie sloganów, ale próba ukazania społeczeństwu innych, dróg myślenia, bez wyraźnego znaczenia, że są to drogi jedyne. Dotychczas ukazały się już programy; antytelewizyjny, przeciwko schematom i tradycjom (przy okazji świąt Bożego Narodzenia), antywojenny, antyfaszystowski, a także czysto artystyczny z opowiadaniem i wiersza-mi.

10.02.95 grupa ~~skłaka~~ złożona z 10 osób, ludzie z FARSZA, środowiska alternatywne i hc/punk rozdała styczniowy numer "ULICY" na mieście. Dymów nie było.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem (21.03.95) odbyła się manifestacja antyfaszystowska. Pomysł padł z Kożuchowa i z FA - Nowa Sól. Przez 8 dni wszyscy zainteresowani załatwiali to, co było potrzebne. Władze miasta nie prosiłyśmy o nic, przez co było to nielegalne. Impreza trwała 45 minut, były transparenty i hasła przez megafon, było 250 osób, rozdano 1500 ulotek. Oczywiście działo to się w Zielonej... Policja w trakcie manifestacji nie zaczepiała nas, robiła tylko zdjęcia. Skini pojawili się na chwilę, ale zostali po-gonieni...

Podaję adres do FARSZU,  
c/o Artur Wyrwa  
p.O. BOX 39  
65-182 Zielona Góra 5

Federacja Anarchistyczna - RED RAT - sekcja Zielona Góra

c/o Artur Wyrwa  
skr. poczt. 39  
65-182 Zielona Góra 5

K a t a l o g

1. D. Grinberg "Z dziejów polskiego anarchizmu"	-5 000-0,50
2. Horst Stowasser "Kilka myśli o pokoju"	-1 500-0,15
3. S. Jedynak "Ideal pokoju w staropolskiej myśli społecznej i politycznej"	-5 000-0,50
4. TEST - miara poczucia sensu życia	-1 500-0,15
5. S. Norawski "Portret anarchisty angielskiego na tle rodziny"	-10000-1,00
6. Piotr Salwowski "Guma do śucia dla oczu" o tv	-2 500-0,25
7. Osobowość autorytarna	-1 500-0,15
8. Jarret Vollstein "W poszukiwaniu wolności"	-2 500-0,25
9. Henry D. Thoreau "Obywatelskie nieposłuszeństwo"	-7 500-0,75
10. Henry D. Thoreau "Życie bez zasad"	-9 000-0,90
11. Piotr Kropotkin "O chrześcijaństwie"	-3 500-0,35
12. Lew Tołstoj "Aforyzmy"	-2 500-0,25
13. Anna Żuk "Etyka anarchistów - mity wiecznie żywe"	-8 000-0,80
14. Manifest antykościelny	-1 500-0,15
15. Artur Wyrwa "Tendencje i kierunki anarchistów XIX w."	-2 500-0,25
16. Komuna OTWOCK	-7 500-0,75
17. Murray N. Rothbard "Społeczność bez państwa"	-9 000-0,90
18. RSA - cele działania	-3 500-0,35
19. P. Proudhon "Do Mieczysławstwa"	-2 500-0,25
20. Moses Hess "Wolność jedna i niepodzielna"	-3 500-0,35
21. David Bergland "Jedna lekcja libertarianizmu"	-4 000-0,40
22. Edward Abramowski "Związki Przyjaźni"	-9 000-0,90
23. CRASS - teksty tłumaczone z lat 77-84	-10000-1,00
24. "Robotnicy w pracy" - seria graffiti	-7 000-0,70
25. Piotr Kropotkin "Komunizm anarchistyczny"	-3 500-0,35
26. Edward Abramowski "Ustawa Stowarzyszenia "KOMUNA"	-3 500-0,35
27. THE EX - THE SPANISH REVOLUTION 1936 i dodatki	-7 000-0,70
28. Maciej Wytrych "Coś niecoś o przymusie"	-3 000-0,30
29. W. Kokodziej "Anarchizm tołstojowski"	-2 000-0,20
30. Lew Tołstoj "Odbudowanie piekła"	-11000-1,10
31. REWOLUCJA 1968	-9 000-0,90
32. BLACK RAT - radykalne testy kapel (Crass, Conflict, Zounds)-10000-1,00	

Pozycje kierowane na zamówienie. Kasa przekazuje. Wyrkaze liozci wyslany drukami poleconymi - ok. 2 nowe złote. Zawaze podawajcie swoj adres (czytelnie).









# WŁOCHATY

Wywiad z kapelą WŁOCHATY został przeprowadzony listownie.  
Pytania zadaje Cebula ( c ), a odpowiada Zajek ( z ) basista  
Włochatego.

- c: Od kiedy gracie w obecnym składzie ?  
z: Skład w zasadzie od początku nie zmienia się. Dochodzą jedynie nowi ludzie.
- c: Czytałem kiedyś stary wywiad z wami i byli tam wymienieni Zajek jako basista, co to był za człowiek ?  
z: To cały czas ten sam facet. Tyle że on sam woli aby mówić do niego po imieniu, ale dla nas to i tak on jest Zajek.
- c: Co sądzicie o takich imprezach jak Jarocin, czy też ( u nas ) Odjazdy. Czy organizowanie takich spędów ma sens ?  
z: Z komercyjnego punktu widzenia zawsze ma sens, bo przynosi ogromne zyski organizatorom. Branie udziału w czymś takim zależy już tylko od ciebie i jeżeli da ci coś czego akurat potrzebujesz to można próbować doszukiwać się sensu i usprawiedliwienia. W przypadku Jarocina sytuacja jest o tyle dobra że na małą scenę nigdy nie było biletów i przy okazji takiego spędu można zrobić coś z sensem, to znaczy dać ludziom coś za co w innych okolicznościach musieliby sporo zapłacić.
- c: Jak się przedstawia aktualny obraz sceny niezależnej w Szczecinie ?  
z: Nie ma czegoś takiego jak scena niezależna w Szczecinie. Są kapela niezależne np. Quo Vadis ale jeżeli idzie o koncerty, zine'y czy distro to kompletna pustynia.
- c: Czu Mrówa kiedykolwiek jeszcze wystąpi z wami na koncercie ?  
z: Trudno powiedzieć gdyż Mrówa wyjechała do Amsterdamu i nie ma zamiaru wrócić za szybko.
- c: Dlaczego nie było jej w Łaziskach Średnich 21 maja ?  
z: Pieniądze jakie dostaliśmy za koncert chyba nie wystarczyłyby na bilet z Gdańska i z powrotem, a autostop z czerwono-zielonym paskiem na głowie to nie najlepszy pomysł.
- c: Podobało się wam na południu Polski ?  
z: Owszem, zupełnie inne klimaty niż na północy.
- c: Jakie jest wasze zdanie na temat podpalenia kościoła przez rzekomych anarchistów ? Czy ta akcja była w/g was pozytywna ?  
z: Raczej mało prawdopodobne by jednorazowa akcja dała komuś do myślenia i została potraktowana inaczej niż chuligański wybrzyk i jako taki nie jest on pozytywny.
- c: Czy możecie określić wasz stosunek do idei wegetarianizmu i ochrony zwierząt ?  
z: Jesteśmy za, ale staramy się nie zapominać też o ochronie ludzi przed tymi którzy stawiają się ponad innymi.
- c: A teraz pytanie z kosmosu. Lubicie chodzić do dentysty ?  
z: Bardzo, zwłaszcza w poniedziałki.
- c: Co sądzicie o patriotyzmie i czy w ogóle coś takiego w/g was istnieje ?  
z: Nie da się ukryć że coś takiego istnieje, ale jest to wytwór tak samo sztuczny jak samo państwo. W najsensowniejszej wersji sprowadza się on do kupowania tylko rodzimych produktów i edukowania siebie tak by jak najlepiej służyć swojej ojczyźnie, no i taka postawa jest w sumie do przyjęcia, gdyż w ten sposób nie robisz nikomu krzywdy. Co najwyżej sobie.
- c: Jak myślicie dlaczego nadal nie ma jedności na scenie, gdzie każdy patrzy innym na ręce, mając swoje brudne ?  
z: Tutaj każdy kreuje się na największego ortodoksa i niezależniaka i własny wizerunek jest najważniejszy. Jeżeli nie możesz niczego więcej zrobić to najlepiej zdyskredytować pataneja innych rywali, pomawiając ich lub oszpecając. Do jednoczenia całej sceny nigdy nie dojdzie bo scena to ludzie, a bardzo ambitni, często też

rzecz czegoś większego.

- c: Czy jest to świadome działanie WOP-u, jak napisał jeden koleś w zinie ?  
z: Raczej nie.
- c: Czy hasło "No future" ma jeszcze jakiś sens w obecnej sytuacji ?  
z: Nie ma pracy, nie ma mieszkań, tam są ale za mało go nie kupisz. Trzeba być nie lada optymistą aby uwierzyć że era "No future" się skończyła. Jak dla mnie to to hasło dopiero zaczyna nabierać treści.
- c: Jak sądzicie, czy można utrzymywać się z grania ?  
z: Chyba można bo od paru lat robi to DEZERUER. Tyle że z chwilą gdy nie musisz już pracować w fabryce i żyjesz z tego co lubisz robić pojawia się widmo komercji. W momencie gdy liczba granich koncertów, czy sprzedawanych kaset zaczyna maleć nie porzucasz nic innego jak granie muzyki "pod publiczność".
- c: Jakie są wasze aktualne warunki zagrania na koncercie ?  
z: Bardzo indywidualnie podchodzimy do każdego koncertu i dlatego najlepiej jest skontaktować się z nami nieco wcześniej i wspólnie ustalić warunki.
- c: Rzęs słów na koniec ?  
z: Twoje życie w twoich rękach. Uderzaj teraz !!





Ponieważ wokół kasety kapeli WŁOCHATY wydanej przez komercyjną firmę narosło wiele pytań i kontrowersji, zdecydowałem napisać do tejże kapeli z prośbą o wyjaśnienie mi tego problemu.

(W liście zamieściłem też pytanie o umieszczenie słów jednej z piosenek w reklamie silvertonu z Jarocińskiego informatora).

Oto jaka odpowiedź otrzymałem:

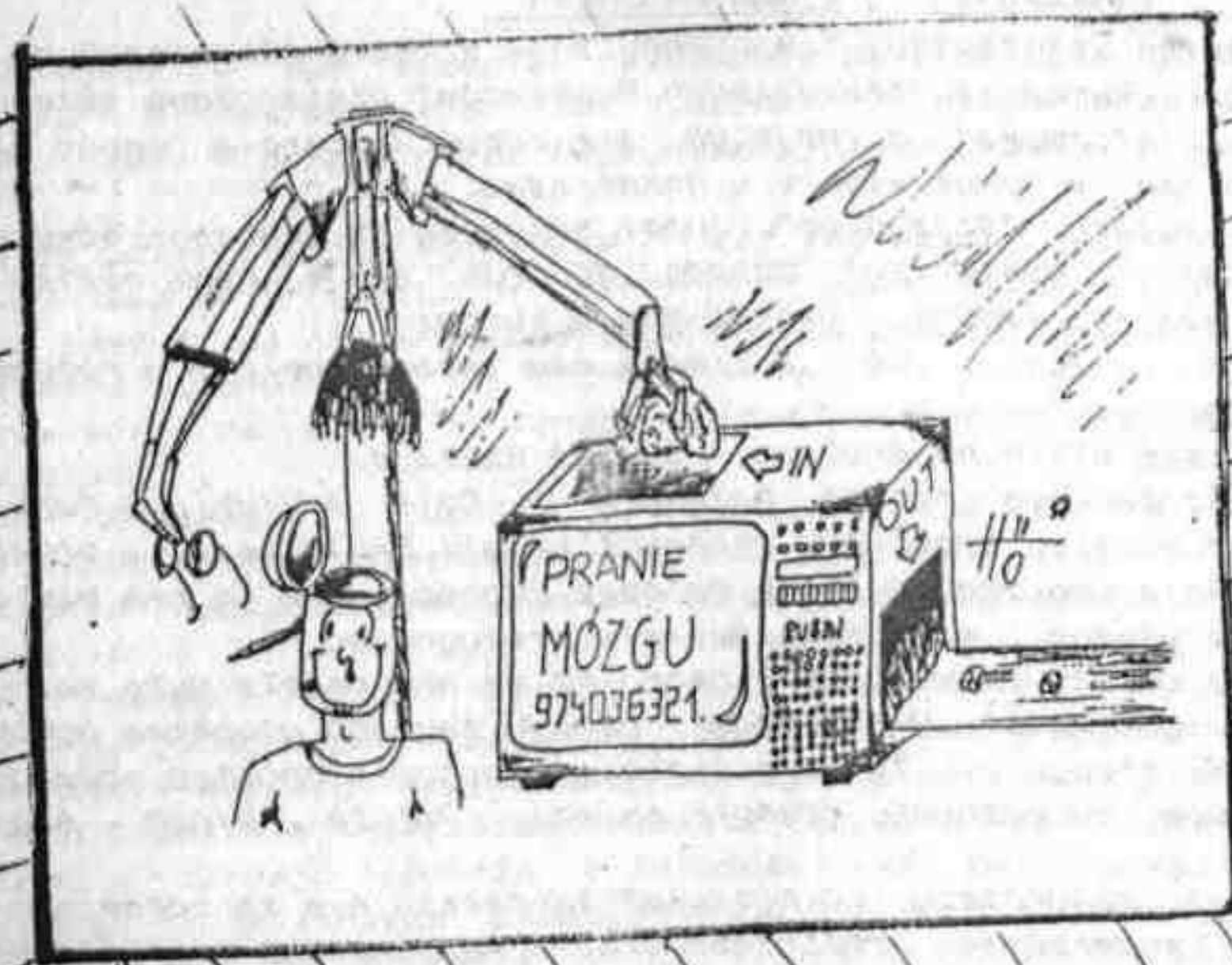
Cześć,

Pytanie „o to: czy jesteśmy niezależni czy nie, jest bez sensu jeżeli przedtem nie zdefiniujesz tego co to jest niezależność. Pytasz się z jakiej racji silverton wydał nasz materiał? Ano z takiej że tylko oni mogli zapłacić za studio 17 mln, bo my niestety nie mamy takich układów jak np. Alians (że mogą nagrywać się za darmo) i zmuszeni byliśmy pójść na pewien kompromis, tzn. sprzedać ten materiał. Prawda jest taka że ten sam materiał został wydany również niezależnie na kasecie i płycie (tak jak robią to najwięksi ortodoksi niezależności) - bez obciążania go kosztami studia - właśnie dzięki odsprzedaniu go komercyjnej firmie. Więc pomijając fakt że chcieliśmy przemyścić ten materiał do oficjalnego obiegu - silverton był nam po prostu potrzebny żeby zrealizować te nagrania i na tym kończy się nasza współpraca. Prawda jest również taka że niewiele możemy im zrobić za posługiwanie się naszymi tekstami. Gdybyśmy oddali sprawę do sądu to prawdopodobnie sami wyłudowalibyśmy za krótkimi za wydanie niezależnej (czytaj pirackiej) kasety i płyty. Obecna ustawa przewiduje za taki proceder 3-5 lat więzi.

Z drugiej strony to nawet gdybyśmy nie wydali tej kasety w silvertonie to również mogliby posługiwać się tymi tekstami, bo dopóki nie są one zastrzeżone i opatentowane u notariusza, może robić to każdy. Gdybyśmy je zastrzeżili (pomijając że nie mamy takiego zamiaru ani kasy na to) to każdy kto zrobiłby sobie koszulkę z napisem np. Uderzaj teraz, albo wydający zine z naszym tekstem narazony byłby na oskarżenie o łamanie praw autorskich i w skrajnym wypadku ścigany przez jakiś tam ZAIKS czy coś takiego.

Z grubsza to tak wygląda, może trochę nieciekawie, ale takie są skutki jak człowiek zada się z gównem, to smród ciągnie się długo. I jeszcze jedna rzecz. Oskarżanie firm komercyjnych o to że robią na punku grubazy szmal to głupota! Po to one istnieją by zarabiać kasę i to wszelkimi możliwymi sposobami - nawet przy pomocy niekomercyjnych hasel. I to nie do silvertonu należy mieć pretensje o to że króluje komercyjny punk, tylko do komercyjnych punktów którzy za to płać, więc rzucanie błuzgów na komercyjne firmy jest zupełnie bez sensu.

I aby było wszystko do końca jasne. Nawet gdybyśmy bardzo chcieli zostać kapelą komercyjną to nie mamy żadnych szans. W porównaniu z takim np. The Bill'em wypadamy bardzo cienko. Ich kaseca rozeszła się w nakładzie 60 tys. kaset, kiedy silvertonowi udało się sprzedać tylko 11 tys. kaset WŁOCHATEGO, kilkakrotnie mniej niż Smarów, Psów, Defektów czy Sedesów. Prawdopodobnie wynika to z faktu że na okładce zabrakło gościa z irokezem (chcieliśmy aby wogóle nie było na okładce napisu WŁOCHATY ale to niestety nie przeszło). Pomijając więc fakt że nie mamy zamiaru wydawać się więcej w komercyjnych firmach, to nawet nie mamy takich możliwości. Skazani więc jesteśmy na niezależność.



**KATOWICE (Mega Club) 1994.12.18 koncert DEZETER + FRONTSIDE.**

Zbieramy się na przystanku i o 15<sup>30</sup> dołączamy do grupy z Dąbrowy Górniczej. Jest nas około 20 osób więc postanawiamy wysiąść przy "SPODKU" i przejść się przez centrum Katowic do Mega Clubu. To na wypadek gdyby pojawiły się jakieś faszystowskie mety. Jednak nie dostaliśmy "zaszczytu" spotkania z nimi i dotarliśmy spokojnie do Mega Clubu. Na miejscu część ludzi idzie po bilety, a my zbieramy znajomych, oraz innych chętnych i dołączamy do patrolu antynazistowskiego APR'u. Teraz jest nas już gdzieś koło 40. Robimy obchód po uliczkach Katowic, zaliczamy drugi raz centrum i bez spotkania z faszystami wracamy pod Mega Club. Akurat jest 15 min. do rozpoczęcia koncertu.

W końcu po wielu bojach stoczonych w stoczonym tłumie dostaję się do środka. Szybka ocena sytuacji, witam się ze znajomymi i już jestem na górze. Dochodzi reszta ludzi i stajemy pod barierką sceny. Pierwszy rozpoczyna FRONTSIDE. Chłopaki z Sosnoka wiedzą o co chodzi i od razu dają niezły wykop. Naprawdę niezłe i o to chodzi. Dwie gitary i ostrzy wokali tworzą wrażenie. Niestety nie było dane mi usłyszeć wszystkich kawałków, gdyż okazało się że jest możliwość zrobienia wywiadu z DEZETEREM (wywiad zamieszczony w tym numerze). Tak więc szybko spadam (dosłownie) na dół i docieram do kanclapy wykonawców.

Po przeprowadzeniu wywiadu wyjazd na górę i znów znajduje miejsce pod sceną, tym razem po drugiej stronie. I wtedy zaczyna DEZETER. Nie ma się za bardzo co rozpisywać, wiadomo że ta kapela jeszcze nie raz nas zaskoczy świeżym jak zawsze brzmieniem i tekstami trafiającymi wprost do słuchaczy. Program mieszany kawałki starsze, nowsze i najnowsze. Nie pamiętam kolejności, ale na pewno był "Dezeter", "Pierwszy raz", "Szwindel", "Ostatnia chwila" (ach te plastikowe trumny, chciało by się rzec) i wiele innych których nie sposób tu wymienić. Ludzie bawili się spokojnie, bez dymów i gdyby nie stage diving w głanach to wszystko byłoby cacy.

Ogólnie koncert był, jak dla mnie bardzo udany, chociaż jak zawsze chciałoby się jeszcze i jeszcze.

Cebul(a).



# "MODNA PUNKOWA"

W pewien słoneczny i wiosenny anek w Zebidnałkowicach, do domu Hogaty i Rumcajsa "prawdziwych Punkowców" dostarczona telegramem, który informował o mającym się odbyć koncercie "super kapeli Exploited" w nowym klubie u Franciszka.

Gdy służący "Szczupior" (niezi, skinhead na kwanacji odwykowej) odebrał i dostarczył paczkę do rąk swojej Pani rozległ się przerażający lament, dobiegający z kuchni.

- Och, ach, co ja biedna mam teraz zrobić! - rozpaczła Hogata.

- Coż się stało najdroższa - spytał Rumcajs.

- Jeszcze się pytasz bałwanie! Dziś w klubie u Franciszka odbędzie się uroczysty koncert kapeli Exploited, a przed nią gościnnie ma zagrać Zenek Barczak i goście, a ja nie mam co na siebie włożyć, więc będę musiała zrezygnować.

- Ależ cóż tu opowiadasz, przecież na nim będzie dużo ważnych, wpływowych gości. Nie wypada z powodu takiego głupstwa odmówić. A co do stroju, to masz przecież kochanie mnóstwo odjazdowych ciuzzków z różnych części świata: Paryża, Włoch, Anglii, itd.

- Ależ najdroższy, przecież te rzeczy nie są odpowiednie na takie wydarzenie, potrzebna czegoś wyjątkowego, oryginalnego i najwytworniejszego.

Chwilę potem Hogata przywołaj "Szczupiona" i rozkazała mu zamówić odpowiednio szybki pojazd.

- Mam do ciebie prośbę Rumcajsie. Masz tu fotografie z katalogu "Najnowsza moda PUNK" weź ją i pojedź po te rzeczy do Domu Mody, i nie próbuj odmówić - powiedziała Hogata.

- Ależ oczywiście, dla ciebie zrobię wszystko - odzekał Rumcajs.

W międzyczasie pod dom zajechał wcześniej zamówiony pojazd (motorek - komarek), do którego pośpiesznie podążył i wsiadł nań ulubieniec Hogaty, po czym odjechał.

W tym czasie ona, zaczęła intensywne przygotowania do koncertu. Na początek "Szczupior" przygotował gorącą wodę na kąpieli, do której wlał olejku kwietowego i dodał płatki róż, które pluwały po powierzchni. Po długiej kąpieli Pani Hogata będąc świeżą i odorezoną, zasiadła przed swoją toaletką, gdzie znajdowały się kosmetyki, a obok niej stały niewielki, lecz inne kufereki z "biżuterią" - pieszczochy, pasy (niektóre wysadzone diamentami), łańcuchy (srebrne i złote), oczywiście różne długości, grubości i z innymi przubinami.

Więc Pani zaczęła przebierać się i ubierać, aż w końcu zdecydowała się na złoty łańcuch sięgający do kolan, pierścien, oraz zestaw 50 złotych agravek długości 7 cm, a także plakietki Exploited.

Kolejnym posunięciem było sprowadzenie wybranego fryzjera (orthodoxa Staska), który w owym czasie przybywał na zwolnieniu warunkowym, wezwano także panię dbającą o dobór i zastosowanie własnych kosmetyków. Pojtem zaczęła z dużą uwagą przyglądać się najmodniejszym fryzynom Punkowym.

Wtem do mieszkania wpadł jak burza, ledwie żywy i wyczerpany po długiej i nużącej podróży Rumcajs i rzekł:

- Ach kochana Hogatko, co to ma być prawdziwa skórzana kurtka, ze złoty-srebrnymi ćwiekami, mami o specjalnym połysku, oraz

na modniejsze w tym sezonie rajstopy w dwie okrągłe dziury o promieniu 6 mm. Wszystko to jedyne i неповtarzalne, zaprojektowane i uszyte przez najwybitniejszych krawców z Paryża i Anglii.

- Jestem ci wdzięczna Rumcajsie, lecz mogłeś się pośpieszyć, przecież nasz mały "Szczupior" zamówił ci szybki pojazd. Myślałam że nie zdążysz na czas. Mam nadzieję że nie zapomniales o butach - oznajmiła surowo.

- Oczywiście że nie, są to specjalnie dobrane do tego stroju różowe glany.

- Drogi Rumcajsie, dobrze się wywiązałeś z zadania, więc możesz zacząć się przygotowywać. Sadzę że postarasz się przy mnie odpowiednio wyglądać. Och! Zostały jeszcze dwie godziny, muszę cię opuścić.

Po tej rozmowie Hogata podążyła do swej komnaty, włożyła na siebie swój nocny strój, przypięła agrafki i zapięła pas.

Specjalistki dobrały odpowiedni do stroju makijaż w ciemnych tonacjach. Pozostała jeszcze kwestia fryzury. Wybór padł na czerwono - czarnego irokeza o długości 45 cm, posypanego błyszczącym i kolorowym brokatem, po bocznych stronach głowy znajdowały się po 3 kolce, po 5 cm długości, w kolorze zielonym. Gdy ostatnie przygotowania zostały poczynione, Hogata i Rumcajs gotowi i ubrani wyszli przed dom, gdzie czekała na nich tym razem taksówka, mająca ich zawieźć do klubu u Franciszka.

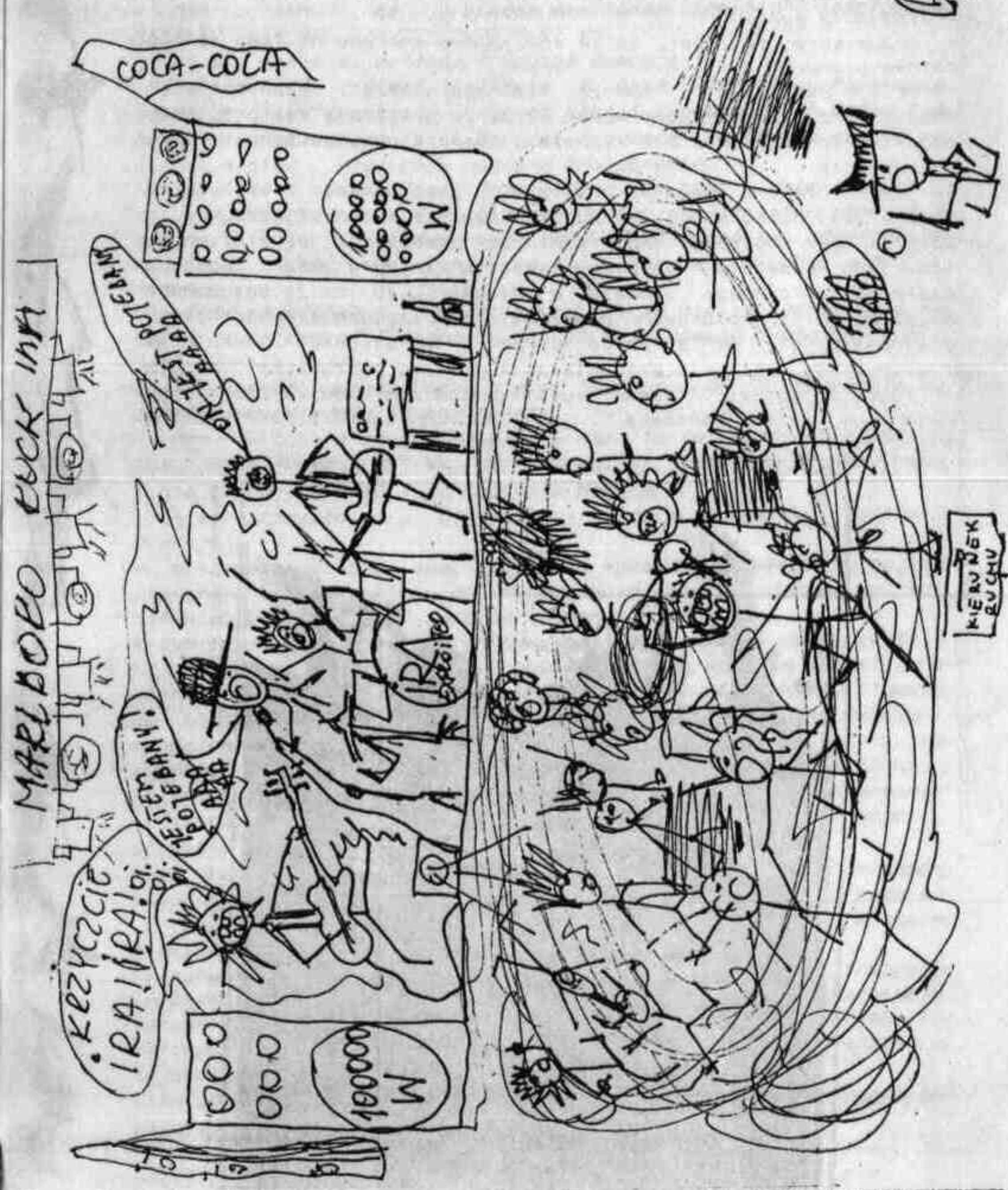
(milej zabawę)

JEZU.





DZIEKI PRZENIOWI ZA RYSUNEK!



KATOWICE Mega Club 1995.1.22 Apatia + goście.  
I tak znowu wyruszamy na koncert do Katowic. Zbieramy się na przystanku i po kilkudziesięciu minutach jazdy autobusem wysiadamy w Katowicach na przystanku końcowym. Całą grupą zdążamy do Mega. A tu niespodzianka, na głównej ulicy Katowic, w centrum spotykamy gupę nazi-skinhead'ów. Krótka ocena sytuacji i kumpel biegnie pod Mega po pomoc. I w tym momencie zostaliśmy, że tak powiem zszokowani reakcją ludzi. Około 30-40 osób przybiega na pomoc (oby częściej, dzięki Wam!). Tak zorganizowani gonimy za szóstką faszystów. Cóż nie jest łatwo rozpedzić taką grupę i niestety pięciu z nich ucieka. Razem z jednym koleśkiem (Pozdrawiam!) dopadamy w bocznej uliczce jednego z nich. Na początku myśleliśmy że to młody synek (taki sobie dyskoman). W związku z tym przeprowadzamy z nim konkretną rozmowę na temat kolestwa z faszystami. Doprowadzamy go do reszty patrolu i tu ktoś wpada na pomysł żeby pomalować mu fleka mazakami. Poza tym synek wraca do domu z wymalowaną, w hasła anti-nazi, buzią. Mamy nadzieję że zapamiętał tą lekcję dobrze i na przyszłość będzie lepiej dobierał sobie kumpli.  
No cóż po tym incydencie spokojnie wracamy na koncert. W środku "normalna" ilość ludzi, można się bawić. Na początek zaczyna zespół z naszego regionu (niestety nie pamiętam nazwy). Grają coś a'la hardcore-metal. Tak ogólnie nic specjalnego (niektóre dźwięki już gdzieś słyszałem), ludzie nie bardzo garna się do zabawy. A potem już oczywiście Apatia. I jak to oni umieją totalny czad z wykopem. Teksty zaangażowane, czasem poetyckie. Grają kawałki zarówno z nowej jak i starej płyty. Jest zajebiście, publika się bawi i wszystko ok. Jednak jak sądzę wszyscy czekali na jeden numer, a mianowicie "Młodzi faszyci". W tym momencie wszyscy dostaliśmy skrzydeł i chociaż koncert nieuchronnie zbliżał się do końca, wszyscy wydobyli resztki sił by odtańczyć jeden wielki taniec. I niestety koniec, zmęczeni ale uśmiechnięci wracamy do domu. Jest spokojnie, tak jak powinno być zawsze. Jeszcze raz dzięki dla wszystkich którzy przybiegli nam pomóc, trzymajcie się!  
Cebule





## Nie rozbijaj !!! ...

Artykuł ten został napisany przez Sobotę. Jak sądzimy stanowi on kwintesencję jego przemyśleń związanych bezpośrednio z przemysłem produkcji opakowań szklanych, a w szczególności działu produkcji butelek. Wielkie dzięki za tak głębokie opisanie, zdawałoby się banalnego elementu życia.

Rozbijając szklane butelki robisz źle. Takie rozbijanie stwarza zagrożenie dla ludzi, a zwłaszcza dla małych dzieci, które mogą się takim szkłem poranić. Stwarzasz także zagrożenie dla zwierząt: psów, kotów, ptaków. Włęcz zamiast rozbijać je, użyj ich ponownie. Możesz w takiej butelce przechowywać różne soki lub inne płyny. Część opakowań szklanych jest skupywana w skupach butelek lub w sklepach. Zyskasz ty i natura. A jeśli już musisz je wyrzucić, to wyrzuć do kontenerów na śmieci lub szkło, a nie w krzaki, do rzeki lub jeziora czy wprost na chodnik. Pamiętaj szkło rozkłada się powoli około 2 milionów lat. Wyrzucając butelkę do kosza ratujesz siebie i innych, a zwłaszcza zwierzęta i ich środowisko naturalne.

SOBOT@



A

## Narkotyki



DOZWOLONA TYLKO WODA I NIKOTYNA!

W Polsce w/g obowiązującego prawa do więzienia można trafić za handel i przemyt narkotyków. Posiadanie nie jest, jak dotąd karalne.

Według przygotowanego przez Ministerstwo Zdrowia, projektu ustawy, za posiadanie narkotyków (bez względu na to, czy są to narkotyki "miękkie" czy "twarde") przewiduje się ok. 5 lat więzienia.

Polska Akademia Nauk ustaliła, że na 100 umierających ocnie z powodu używek 70 osób to ofiary nikotyny, 30 alkoholu i 1-2 narkotyków, w tym ani jednej śmierci z powodu marihuany.

Warto zwrócić uwagę że nawet uchwalenie ustawy o narkotykach nie zmieni w praktyce niczego. Wprowadzenie restrykcyjnego prawa karającego za posiadanie narkotyków uderzy jedynie w drobnych handlarzy i narkomanów, rekiny narkotykowej finansjery pozostaną nadal na rynku. Spowoduje to rozwój czarnego rynku i wciąganie nowych osób w dystrybucję (trzeba wyrównać ilość dealerów działających w stosunku do zatrzymanych przez policję), a areszty będą przepełnione narkomanami pozostającymi na głodzie. Takie działania doprowadzą tylko i wyłącznie do pogorszenia i tak już nie łatwej sytuacji.

Patrząc z drugiej strony liberalizacja przepisów, czyli ich złagodzenie w stosunku do zjawiska narkomanii, wprowadzenie szeroko zakrojonej edukacji i akcje propagandowe powinny w pewnym stopniu pomóc w uświadomieniu, szczególnie młodzieży co do skutków działania narkotyków. To właśnie poprzez edukację powinno się przestrzegać i uświadamiać młodzież, ponieważ jak wiadomo każdy zakaz prowokuje do jego złamania bez względu na konsekwencje. W momencie kiedy narkotyki nie będą już "owocem zakazanym", nie będą modą, czy wyrażeniem buntu możemy spodziewać się budowy zdrowego społeczeństwa. Bo musimy sobie także uświadomić że narkomania to przede wszystkim choroba i ludzi nią dotkniętych powinniśmy otoczyć opieką, równą czasami z opieką nad ludźmi chorymi na raka (narkomania to przecież rak społeczeństwa, tak jak alkoholizm czy palenie papierosów). Najważniejsze to pozostawić ludziom prawo świadomego wyboru, muszą oni być w pełni odpowiedzialni i zdawać sobie sprawę ze swojego wyboru i jego skutków, nie tylko w stosunku do siebie, ale także do środowiska (rodziny, przyjaciół).





Do wszystkich, którzy są przeciwnikami obowiązkowej służby wojskowej, do tych którzy muszą lub będą musieli stawić się na Kosiołki Poborowej, do rodziców, do matek i ojców!

Od dłuższego czasu pokutuje w polskim społeczeństwie stwierdzenie, że: "Wojsko czyni z chłopca, mężczyznę". Dla każdego myślącego ostrożnie jest to wierutna bzdura, propagandą dla poparcia obowiązku odbycia zasadniczej służby wojskowej. Powiedzmy sobie szczerze, wojsko uczy zabijania, nienawiści do wroga kimkolwiek on jest. Pomimo wypowiedzi niektórych osób, że wojsko można "przeżyć", odpowiadamy kategorycznie NIE! Wojsko zmienia ludzi, każe nauczyć się posłuszeństwa, tego na czym władza najbardziej zależy. Nie trzeba daleko szukać, popatrzmy na wojnę w Czeszech, młodzi poborowi rosyjskiej armii zostali skierowani na front by zabijać i oddawać swoje życie w imię politycznych interesów najwyższych władz państwowych Rosji. Żadna armia nie gwarantuje żołniersowi, że nie będzie uczestniczył w wojnie, tysiące młodych ludzi może zginąć, aby rządy mogły utrzymać się przy władzy. Nie pozwólmy, aby naszym młodym życiom kierowały elity polityczne, by kryły się za naszymi plecami. Zgodnie z polskim ustawodawstwem każdy poborowy ma prawo do ubiegania się i otrzymania służby zastępczej. Zróbmy to, pokażmy że potrafimy myśleć i czuć, że nie zgodzimy się by traktowano nas jako "mięso armatnie" kat. Trzeba działać teraz, bo potem może być już za późno. Domagamy się zniesienia obowiązku odbycia zasadniczej służby wojskowej i wprowadzenia na jej miejsce armii ochotniczej, kontraktowej (tak jak w Wlk. Brytanii, Irlandii, Holandii, Belgii). Politycy dążą do zjednoczenia Europy, Europy bez granic więc po co nam armie, przecież nie będzie czego bronić! **POWIEDZMY "NIE" OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ, KONFLIKTOM W KTÓRYCH OINĄ LUDZIE. NIE DAJMY SIĘ STEROWAĆ WŁADZY !!!**  
Telefony konsult.: Katowice 1554344 (Jacek pon. 18-20)  
Kraków 118589 (Marek pon. 18-20)  
EKrynki kontakt.: P.O. BOX 261 43-501 B. Białą 1  
P.O. BOX 1089 50-951 Wrocław 3  
Punkty porad: Poznań (Stow. Objector) UL. RATAJCZAKA 4

WOJNA  
NIE JEST  
NICZYM  
INNYM  
JAK  
SPÓREM  
MIĘDZY  
RZĄDAMI  
O WŁADZĘ  
NAD  
PODDANYMI  
LEW  
TOSTOJ



Wszyscy zgadzamy się chyba z tym że zwracanie się po jakąkolwiek pomoc do policji w razie bezpośredniego, lub też zamierzanego ataku faszystów na nas nie ma większego sensu ponieważ przyniesie to więcej szkody niż pożytku. W niektórych jednak przypadkach warto znać niektóre artykuły kodeksu karnego, zgodnie z zasadą że człowiek świadomy może więcej zdziałać, a nuż się przydadzą. Oto kilka wybranych pozycji z kodeksu karnego traktujące o "Przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu".

ART. 270. par. 1. Kto publicznie używa, [...] , podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.  
par. 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie pochwała faszizm lub jakąkolwiek jego odmianę.  
ART. 272. Kto publicznie nawołuje do waśni na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych albo takie waśnie publicznie pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.  
ART. 273. par. 1. Kto dopuszcza się czynu określonego w ART. 270-272, używając dźwięku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.  
par. 2. Kto w celu rozpowszechniania sporządza, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk lub inny przedmiot zawierający treść określoną w ART. 270-272, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.  
par. 3. W razie skazania za przestępstwo określone w par. 1. lub 2., sąd może orzec przepadek narzędzi lub innych przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, chociażby nie były własnością sprawcy.  
ART. 274. par. 1. Kto publicznie używa, wysyła lub poniza grupę ludności albo podszczególną osobę z powodu jej przynależności etnicznej, narodowościowej lub rasowej, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3.  
Z wyżej wymienionych artykułów można skorzystać w razie potrzeby w końcu władza jest nam coś winna, a poza tym czasami lepiej spróbować w ten sposób niż od razu rozpoczynać zadymy (oczywiście pomijam tu bezpośrednie starcia, nie będziemy przecież tłumaczyć faszycie że nie ma racji i prowadzić na posterunek (hi, hi, hi)). Jednak warto w przypadku np. blokowania wyjścia z domu zadzwonić po glinę i zgłosić próbę pobicia i ograniczenia wolności (efekt propagandowy, rozumiecie?), a także w sklepach w których rozprowadza się kasety faszystowskich zespołów możemy trochę postraszyć sprzedawcę, może akurat się opamięta.





## PROBLEM JĘZYKOWY JEDNOCZĄCEJ SIĘ EUROPY

Miliony młodych ludzi uczy się języków - co kosztuje setki miliardów dolarów - a kiedy domstają, ich ręką wydają podobną ilość pieniędzy na absurdalny system międzynarodowej komunikacji językowej. Na w r. 1993 koszt służb językowych Wspólnoty Europejskiej wyniósł 2 mld ECU. Wydatki te - a ponoszą je państwa członkowskie - wzrosną jeszcze bardziej z uwagi na fakt finansowania powszechnej wielojęzyczności. Jest to utopia. Około 50% obywateli krajów Europy nigdy nie będzie w stanie nauczyć się na dobrym poziomie dwóch języków obcych. Wzrosnie też, automatycznie, koszt towarów, bowiem koszty tłumaczeń niezbędnych w przemyśle, handlu, turystyce czy rolnictwie sumują się z kosztami ich produkcji. Dotyczy to zarówno importu jak i też eksportu. Daje to ok. 105 miliardów ECU kosztów za usługi translatorskie. Są to cyfry astronomiczne.

Często wnawia się nam, że problem językowy nie istnieje, bo angielski jest używany wszędzie. Jeśli znajomość języka angielskiego rozwiązuje problemy komunikacyjne, to dlaczego poświęca się tyle środków na tłumaczenia (tekstów i kabinowe)?

Zmieszki - przeprowadzonej w sześciu krajach Europy Zachodniej - wynika że tylko 6% jej mieszkańców naprawdę rozumie prosty tekst anglojęzyczny. Tak więc "międzynarodowy język angielski" jest fałszywym mitem!

Czy można wyuczyć się języków w szkole? Nauczanie szkolne obcych języków naukowych nie przynosi bogatego wzbudzenia, ponieważ do tego jest konieczne zapamiętać i przekształcić w odruch selektywny nie mających racjonalnego uzasadnienia (nieregularności i "wyjątki" czyli odstępstwa od reguł grammatycznych). We Francji tylko 1% maturzystów potrafi bezbłędnie wyrazić się w wyuczonym języku obcym.

W ten sposób pieniądze trwonione na tłumaczenia nie mogą być użyte na inne, rozsłniejszające cele. Państwa lekceważą fakt, że tłumaczenia są ekonomicznie i społecznie bezowocną aktywnością. Na przykład - państwa członkowskie Światowej Organizacji Zdrowia, na tej samej sesji, podczas której wydały 5 mln dolarów na służby językowe, odrzuciły (z powodu braku pieniędzy!!!) projekty polepszenia pracy służb sanitarnych w Afryce. Potrzebowaty one tylko 4,2 mln dolarów...

Coż więcej ludzi dowiaduje się, że istnieje neutralny, sztucznie stworzony język, prosty, krótki i gotowy do używania - esperanto. Analizując stosunek

(Material opracowano na podstawie wypowiedzi w prasie esperanckiej: prof. Claude'a Pirona - psychologa i lingwisty z Uniwersytetu Genewskiego oraz prof. Gregoire'a Maertensa - byłego prezesa Światowego Związku Esperantystów, a obecnie dyrektora Europejskiego Ośrodka Esperanto i członka sekretariatu Europejskiej Unii Esperantystów - organu zrzeszającego poszczególne krajowe zrzeszenia esperantystów Unii Europejskiej.)

efektu do kosztów nauki można stwierdzić, że tylko jeden język - esperanto - jako międzynarodowy umożliwia optymalne porozumiewanie się przy bardzo niskim zaangażowaniu czasu, pieniędzy i energii. Esperanto niweczy koszty tłumaczeń, stawia partnerów na tym samym poziomie, oszczędza czas przeznaczony na tłumaczenia, umożliwia bezpośredni przepływ informacji, szanuje też etniczną, narodową czy kulturalną tożsamość każdego z osobną, umożliwia wzajemne poznanie kultur i spontanicznie spełnianie się w rozmowie ludzi o różnych językach.

Nigdy żaden rząd nie powiedział: "wydajemy miliardy wyciągnięte od was - podatnicy - na bezowocną działalność, jaką są tłumaczenia. Czy zgadzacie się z tym, abyśmy przeznaczali te sumy na co innego, np. na polepszenie zdrowia społeczeństwa czy na ochronę środowiska?" Żaden też rząd nie powiedział: "80-90% spośród was wybiera angielski jako język obcy, lecz wiadacie, że większość uczniów nigdy nie będzie zdolna swobodnie go używać. Jeżeli uczylimy ich esperanta, to po jednym roku nauki (z taką samą liczbą godzin lekcyjnych) mogliby oni porozumiewać się tak samo, jak w języku ojczystym."

Dlaczego rządy nie mówią o tych sprawach? Dlaczego ukrywają prawdę? Czyż nie przyszedł czas, aby zmusić je do działania w rozsłniejszający sposób?

Jedną z wielu światowych organizacji esperanckich jest TUTMONDE, która zrzesza ludzi z 48 krajów. Organizacja ta walczy o uczestnictwo esperantystów w konstruowaniu społeczeństwa, w którym język esperanto osiągnie swój pełny rozkwit. Współczesność ma wiele problemów o zasięgu światowym (językowy, pokój, ekologia, nierównowaga gospodarcza, bezrobocie itp.), które wymagają światowych ruchów i rozwiązań w skali globalnej. Takim właśnie ruchem jest TUTMONDE. Dewizą tego ruchu jest niszczenie barier blokujących porozumiewanie się ludzkości między sobą. Wspólny język esperanto znakomicie ułatwi kontakty, a więc i przyspieszy rozwiązanie różnych problemów, które dzisiaj stoją przed ludzkością. Aktywny esperantyzm, pokój i Nowy Ład Światowy, w którym każdy człowiek, nie ograniczony barierą językową, znajdzie ujście dla swoich zdolności i wkładzie to nasz cel nadrzędny. W 1993r. powstała Polska Delegacja TUTMONDE, która apeluje do wszystkich zainteresowanych o kontakt w celu uzyskania dalszych informacji.

## CO TO JEST TUTMONDE - TRANSNACIA MOVADO?

TUTMONDE jest międzynarodowym ruchem (transnacia) założonym w Hiszpanii w 1985r., który posługuje się uniwersalnym i neutralnym, sztucznie stworzonym językiem: esperanto. TUTMONDE znaczy po esperancku: "ogólnoswiatowo", "z całym światem". Wszak w pierwszym rządzie jesteśmy obywatelami świata i dlatego na Ziemi potrzebna jest współpraca między narodami, społeczeństwami, państwami; wzajemny szacunek dla odmienności i tolerancja, wzajemne zrozumienie i porozumienie za pomocą jednego, wspólnego, łatwego i prostego języka - esperanto. Jeśli mówimy wspólnym językiem i szukamy tego co łączy, unikamy tego co dzieli, unikamy nienawiści i przemocy, musimy brzydzić się wojną i organizować POKÓJ, czyli tworzyć międzynarodowe organizacje i ruchy pokojowe. Takim ruchem jest TUTMONDE. Wiele światowych problemów: EKOLOGIA, nędza i bezrobocie, nierównowaga gospodarcza, imperializm, korupcja międzynarodowa i handel bronią, wszechwładza banków, nierespektowanie praw człowieka itp. wymaga światowych rozwiązań i żadne państwo samo sobie z nimi nie poradzi. Do rozwiązywania światowych problemów potrzebna światowych ruchów, które zainicjują

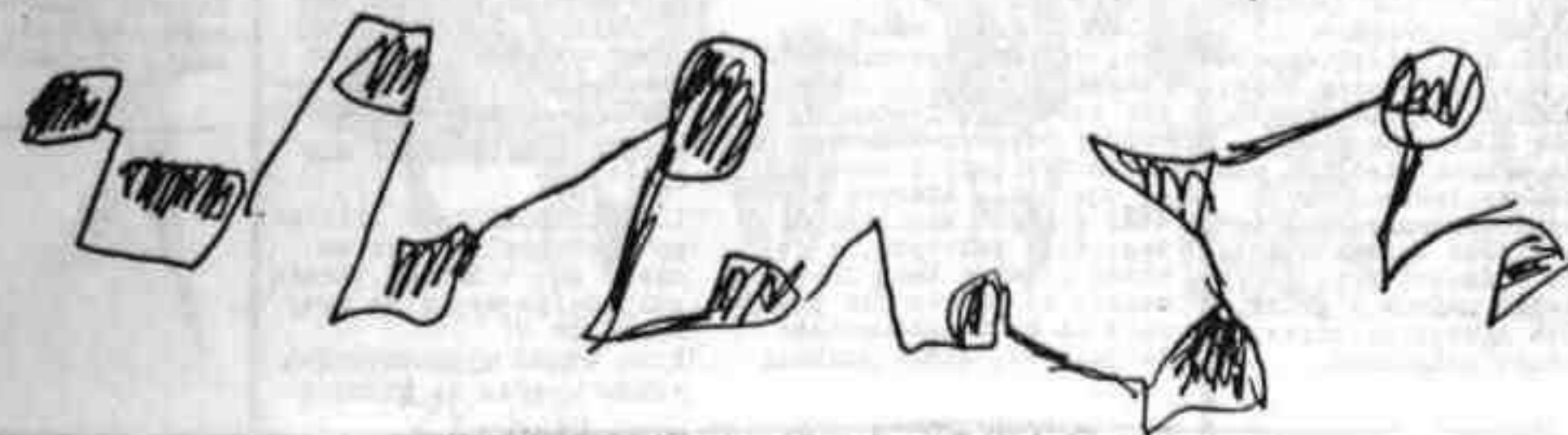
reformę ONZ i które wpięrow muszą rozwiązać problem językowej "wieży Babel". W TUTMONDE nie ma bariery językowej; tłumacząc tekst na esperanto jesteśmy rozumiani w dowolnym kraju świata. Chcemy, aby język esperanto został wprowadzony jako międzynarodowy do wszystkich szkół świata.

Język esperanto jest niezwykle łatwy - ma tylko 16 prostych reguł grammatycznych (np. wszystkie bez wyjątku rzeczowniki kończą się na -o, czasowniki na -i, nie ma żadnych odmian przez przypadki, rodzaje, czasy, ani żadnych wyjątków z reguł, wymawia się tak, jak pisze itp.); 30% słów jest od razu znane uczącemu się, jak np. informo, genozo, produkto, ekologio, buso; po 8 lekcjach można już zacząć korespondować z całym światem.

Światowy Związek Esperantystów (UEA) i związki krajowe wydają szereg czasopism i książek, organizowane są międzynarodowe kongresy i spotkania, wycieczki, obozy i wczasy - jest wiele esperanckich organizacji zajmujących się określoną dziedziną, np. turystyką, pedagogiką, ekumenizmem, medycyną, szachami, ekologią itp. TUTMONDE zrzesza także niesperantystów, a więc osoby nie znające języka, ale popierające idee ruchu.

PRZEDRUK, ZA POZWOLENIEM, Z KUNAGADI - POLSKIEGO PISMA TUTMONDE.  
WIĘCEJ INFORMACJI O TUTMONDE I KORESPONDENCYJNYCH KURSACH  
ESPERANTO MOŻNA UZYSKAĆ WYSYŁAJĄC KOPERTĘ I ZNACZEK NA ADRES:

POLSKI ZWIĄZEK TUTMONDE  
UL. KOMANDOSÓW 7-83  
30-334 KRAKÓW





# FAST FOOD =

ne o firmie McDonald ze zastanawiałem się czy kolejny artykuł ma sens i czy jest potrzebny. Już miałem sobie dać spokój kiedy zdałem sobie sprawę że jest jeszcze gro ludzi którzy mają dosyć wątpliwe pojęcie o "wyczynach tej firmy". Dlatego poniższy tekst jest jakbyby kompleksowym ujęciem podstawowych zarzutów skierowanych przeciwko tej firmie. Życzymy miłej lektury i obrotujących w logiczne wnioski przemysleń.

## 1. DEGRADACJA ZIEMI I ZANIECZYSZCZENIE ŚRODOWISKA:

Na obszarze Amazonii - "płuca świata", gdzie żyje ponad połowa wszystkich form życia na Ziemi, znajduje się już 100 tys. farm hodowlanych. Ogromne leśne połacie wycinane są pod pastwiska aby farmerzy i korporacje takie jak McDonald miały mięso na swoje hamburgery. Zniszczenia te powodują wyginiecie jednego gatunku zwierząt, owadów lub roślin w ciągu paru godzin. Ci którzy mają odwagę protestować, giną, jak Chico Mada - słynny obrońca drobnych leśnych zbieraczy kauczuku, sprzymierzeniec Indian, zamordowany 22.XII.1988 r. Niszczycielska działalność McDonald nie ogranicza się tylko do dorzecza Ama-

zona oparte jest na ogólnodostępnej hodowli zwierząt przeznaczonych na rzeź. Każdego dnia sprzedaje się miliony hamburgerów w 35 krajach. To oznacza ciągłe zaryzowanie zwierząt urodzonych tylko po to, by przeksztaliły się w produkt y McDonalda. Masa odchodów z fabryk hodowlanych jest tak wielka, że ich udział w skażeniu wód jest trzykrotnie większy od skażenia przemysłowego. Intensywny wypas bydła powoduje zanik roślinności, a tym samym tworzy potrzebę szukania nowych obszarów pod pastwiska. Z 20 mln ha lasów wyciętych w USA w latach 67-75, 14 mln ha zostało przeznaczonych właśnie na nie. W kraju tym 60% pastwisk zagrożonych jest degradacją. Dodatkowym czynnikiem erozji jest stymulowanie wydajności gleby syntetycznymi nawozami. Trzy-czwarte rolniczo użytkowanej ziemi na całym świecie służy tylko uprawom paszowym. Kolejny problem to tysiące ton zużytych opakowań i sprzętu jednorazowego użytku, jakie pozostają po "luksusowej" konsumpcji w McDonaldzie. Nie dajmy się zwieść nowemu tym razem "zielonym" image McDonalda. Bez względu na to ile pieniędzy wyłożyła ta firma na "ekologiczne" opakowania fakt-

# =FAST DEATH!



Co pewien czas słyszymy o nowo otwartych restauracjach fast food, czy to McDonalda, Burger Kinga lub innych. Niedawno otwarto McD. Drive by obok MacroCash w Zagórzcu, jak widać na zdjęciu Kraków nie pozostaje w tyle (zdj. z restauracji Na Matecznym) i tak w kółko od Pepsi do McDonalda

pomątku zalewa nas fala amerykanizacji i widmo społeczeństwa konsumpcyjnego. I to wszystko w imię zysku, który i tak jest wywożony za granicę - Zastanówmy się co będzie dalej wygra amerykańska papka reklamowa czy też porządny produkt zadowolający klienta?

hodowla zwierząt wymaga byt wielu elementów które owołują degradację naszej planety.



3: ZAGROZENIE DLA ZDROWIA: Większość masowo produkowanych, sztucznie konserwowanych i mrożonych potraw w McDonalda charakteryzuje wysoka zawartość tłuszczu, cukru, soli, a niska zawartość witamin i minerałów. Tęgo rodzaju dieta sprzyja zachorowaniu na raka, cukrzycę, choroby sercowo-naczyniowe, hemoroidy i inne schorzenia cywilizacyjne.

4: NIEUCZCIWA REKLAMA: Prawie wszystkie reklamy McDonalda skierowane są do dzieci: Tysiące z nich wydają się o hamburgerze i frytkach widząc cłowna z pomarańczowymi włosami. Żadnemu z rodziców nie trzeba mówić, jak trudno jest odciągnąć uwagę dziecka od pewnego typu jedzenia lub zabawy. McDonald wie dokładnie, jaki rodzaj presji wywiera to na ludzi wychowujących dzieci.

5: WYKŁOZANIE DROBNYCH FIRM: McDonald przy pomocy masowej reklamy, produkcji tandety i dotacji, na które stać wielki, ponadnarodowy koncern - wykańcza miejscowe bary i restauracje itp., których nie ma z braku kapitału na tego typu politykę, a dba o dobre imię firmy często po prostu nie pozwala im na to. Jednocześnie państwo, które ułatwia

2: ZAGROZENIE DLA ZDROWIA: Większość masowo produkowanych, sztucznie konserwowanych i mrożonych potraw w McDonalda charakteryzuje wysoka zawartość tłuszczu, cukru, soli, a niska zawartość witamin i minerałów. Tęgo rodzaju dieta sprzyja zachorowaniu na raka, cukrzycę, choroby sercowo-naczyniowe, hemoroidy i inne schorzenia cywilizacyjne.

4: NIEUCZCIWA REKLAMA: Prawie wszystkie reklamy McDonalda skierowane są do dzieci: Tysiące z nich wydają się o hamburgerze i frytkach widząc cłowna z pomarańczowymi włosami. Żadnemu z rodziców nie trzeba mówić, jak trudno jest odciągnąć uwagę dziecka od pewnego typu jedzenia lub zabawy. McDonald wie dokładnie, jaki rodzaj presji wywiera to na ludzi wychowujących dzieci.

5: WYKŁOZANIE DROBNYCH FIRM: McDonald przy pomocy masowej reklamy, produkcji tandety i dotacji, na które stać wielki, ponadnarodowy koncern - wykańcza miejscowe bary i restauracje itp., których nie ma z braku kapitału na tego typu politykę, a dba o dobre imię firmy często po prostu nie pozwala im na to. Jednocześnie państwo, które ułatwia

2: ZAGROZENIE DLA ZDROWIA: Większość masowo produkowanych, sztucznie konserwowanych i mrożonych potraw w McDonalda charakteryzuje wysoka zawartość tłuszczu, cukru, soli, a niska zawartość witamin i minerałów. Tęgo rodzaju dieta sprzyja zachorowaniu na raka, cukrzycę, choroby sercowo-naczyniowe, hemoroidy i inne schorzenia cywilizacyjne.

4: NIEUCZCIWA REKLAMA: Prawie wszystkie reklamy McDonalda skierowane są do dzieci: Tysiące z nich wydają się o hamburgerze i frytkach widząc cłowna z pomarańczowymi włosami. Żadnemu z rodziców nie trzeba mówić, jak trudno jest odciągnąć uwagę dziecka od pewnego typu jedzenia lub zabawy. McDonald wie dokładnie, jaki rodzaj presji wywiera to na ludzi wychowujących dzieci.

5: WYKŁOZANIE DROBNYCH FIRM: McDonald przy pomocy masowej reklamy, produkcji tandety i dotacji, na które stać wielki, ponadnarodowy koncern - wykańcza miejscowe bary i restauracje itp., których nie ma z braku kapitału na tego typu politykę, a dba o dobre imię firmy często po prostu nie pozwala im na to. Jednocześnie państwo, które ułatwia

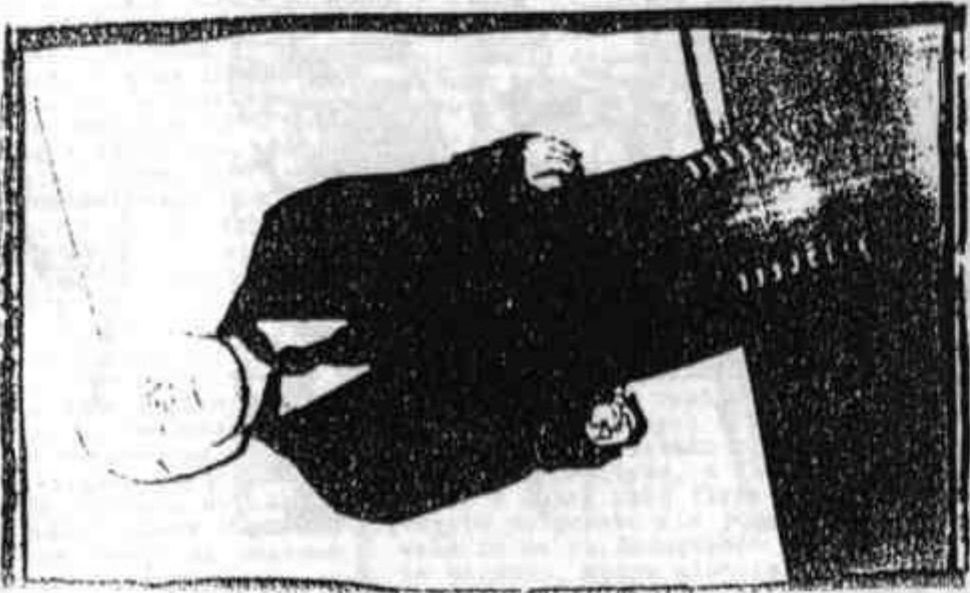
2: ZAGROZENIE DLA ZDROWIA: Większość masowo produkowanych, sztucznie konserwowanych i mrożonych potraw w McDonalda charakteryzuje wysoka zawartość tłuszczu, cukru, soli, a niska zawartość witamin i minerałów. Tęgo rodzaju dieta sprzyja zachorowaniu na raka, cukrzycę, choroby sercowo-naczyniowe, hemoroidy i inne schorzenia cywilizacyjne.

4: NIEUCZCIWA REKLAMA: Prawie wszystkie reklamy McDonalda skierowane są do dzieci: Tysiące z nich wydają się o hamburgerze i frytkach widząc cłowna z pomarańczowymi włosami. Żadnemu z rodziców nie trzeba mówić, jak trudno jest odciągnąć uwagę dziecka od pewnego typu jedzenia lub zabawy. McDonald wie dokładnie, jaki rodzaj presji wywiera to na ludzi wychowujących dzieci.

5: WYKŁOZANIE DROBNYCH FIRM: McDonald przy pomocy masowej reklamy, produkcji tandety i dotacji, na które stać wielki, ponadnarodowy koncern - wykańcza miejscowe bary i restauracje itp., których nie ma z braku kapitału na tego typu politykę, a dba o dobre imię firmy często po prostu nie pozwala im na to. Jednocześnie państwo, które ułatwia







WZYSKIE BYŁE URZĘDZONYM (CIE-  
CZYKIERA I SAM PRZYSTĄNO NA  
CZĘŚĆ WIEK. UCZYŁ SIĘ FILMIE  
A DUMBA OKRĘGU SPOKUCZ-  
KSTWA.



JAK WYKAZAŁO DO MOMENTU  
WIEDN NIE WADUWADEK  
CZAS WAWACI I OZYMNI-  
STĘKO DLA KRZYŚCIA  
WYDARZU "NA JAROCIN";



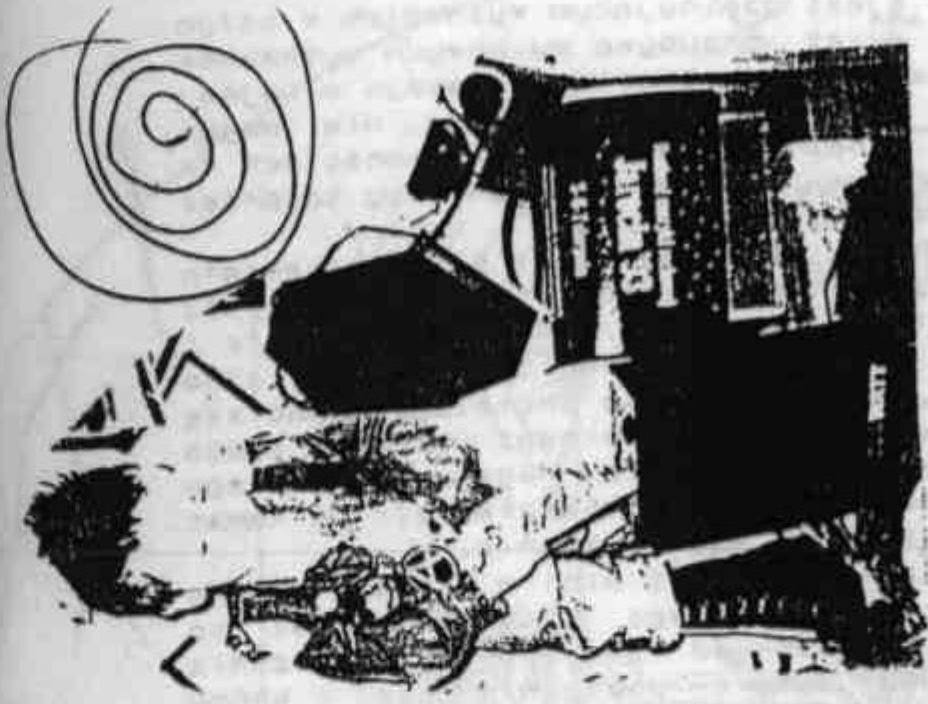
ZDROSTKIE FUNKUSZY NAS TREZACO WIELE TRUDNOŚCI  
SERJAK KRZYŚCIO ZAMU STAY BYWAŁEC POD MIEJŚCIE  
PARKU UMIAŁE WJĘCIE NIEŻLE ZADUC 2 TAKIM  
PRACOWNIKIEM.



PROGA DO NIEŚCIA \* MUZYCZNEJ UCZY\*  
PRZEBIEGA BEZ NIEKZYZYCH NIESFORZIANEK  
(NO NOZE ZONT HAZO SUBSTANCY DOPINGOWALNY  
ALE CO TAM!).



NA PRANDZISZYCH - PUNK'S  
NOT DEAD (EXPLOITED) NIE  
NA NOCNYCH !!!



JAROLIN BEZ ZADYNY - EEE...!  
ZOMOLOKANIE SPOZETU I SCENY  
TO DOPIERO ZAPRAWA DLA KRZYŚCIA.  
BIEZIE CO KSCONIAL H DOHU.



PO WUCZESKADŁEC PRACY FIZYCZNEJ (DEMOUKA) SEN BEST  
NACZO USKARANY!

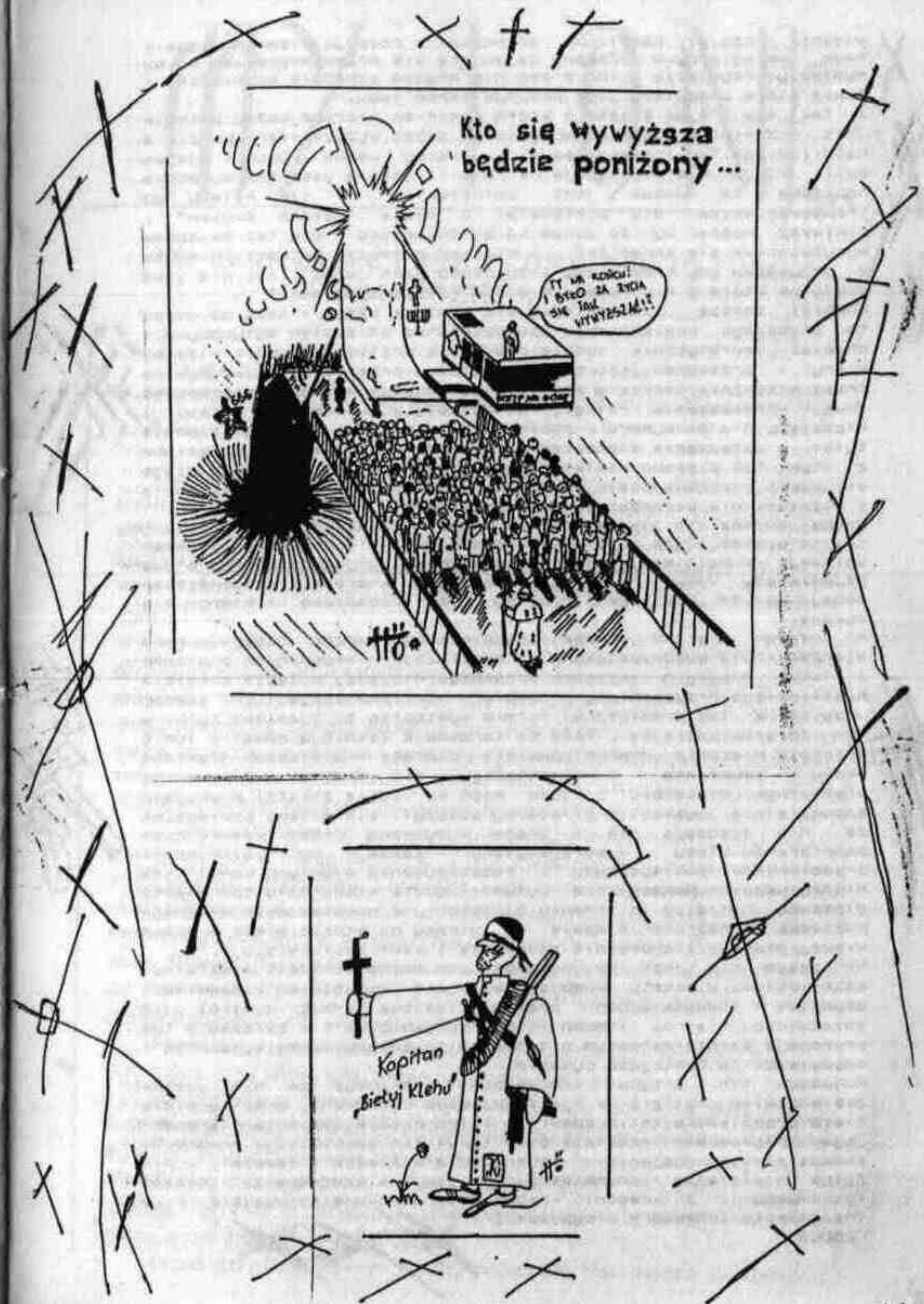


## Słowo o wierze katolickiej.

wyznanie rzymsko-katolickie jest dominującym wyznaniem w całym obecnie znanym świecie i wciąż przybywa mu nowych wyznawców poprzez prowadzone na szeroką skalę (w 3 świecie) akcje misyjne. Wiele ludzi przystępuje do wspólnoty katolickiej nie mając zupełnie pojęcia o historii, oraz podstawowych wiadomościach na temat katolicyzmu poza spłyconymi faktami podanymi czy to przez misjonarzy, czy też przez siostry zakonne.

W czasach kiedy łatwy dostęp do informacji stał się motorem dla działań poznawczych prowadzonych przez jednostki lub też przez grupy zainteresowane określonym tematem, również wierzenia i religie można lepiej poznać i zdemaskować ich zakłamanie, albo odkryć nieznane dotąd prawdy. W tym artykule chciałbym zająć się głównie religią rzymsko-katolicką, ponieważ bardzo długo pozostawałem pod jej wpływem (najczęściej negatywnym). Z tego właśnie względu postanowiłem o nieco dowiedzieć się na temat historii i głębszym założen twórców tego wyznania.

Jak wiadomo główną księgą katolicyzmu jest Biblia, która składa się z dwóch ksiąg: Starego i Nowego Testamentu. Jest to kompleksowa historia Izraelitów od początku stworzenia świata. Początkowo przekazywana ustnie doczekała się w końcu utrwalenia na "papierze" i od tego czasu służy za główne źródło wiary i prawd wyznawanych przez wspólnotę chrześcijan. Jednak można zauważyć że wiara katolicka w większym stopniu opiera się na Nowym niż na Starym Testamencie. Można wysnuć wniosek że jest to spowodowane obecnością człowieka o imieniu Jezusa (Jezus), którego nauki przyczyniły się do rozkwitu chrześcijaństwa na Ziemi. Głoszone przez Niego słowa, oraz czyny które były ich wypełnieniem stanowią do dzisiaj ewenement w historii filozofii życia i ścieżki do poznania prawdy. W filozofii wschodu możemy zauważyć podobne postępowanie i poglądy u Buddy, czy też filozofów taoistycznych. Słowa, które głosił Jezus były, jak na współczesne Mu czasu dosyć rewolucyjne i tylko przez własną wytrwałosc i przykład mógł On przekonać do nich społeczeństwo. Niestety to tak bardzo pozytywne przesłanie Nauczyciela zostało na przestrzeni dziejów mocno wypaczone, a czasami wręcz przekreślone. Głównie poprzez kościół, który początkowo zjednoczony zaczął się dzielić na coraz to nowe wyznania i odłamy. Każde z nich starało się udowodnić swoje racje poprzez przytaczanie przykładów z Pisma Świętego, a także zachowanych pism historyków starożytnych. Ta usilna chęć otrzymania monopolu na prawdę stworzyła niezmierny wręcz labirynt dowodów i faktów, czasami w sposób oczywisty sobie przeczących. Prym w naciąganiu Pisma do własnych potrzeb wiódł kościół katolicki. Przykładem może być wprowadzenie hierarchii kościelnej i ustanowienie funkcji papieża (u zarania dziejów chrześcijaństwa hierarchia taka nie istniała, a poszczególne zgromadzenia, czyli zbory miały szeroko pojętą autonomię w działaniu i głoszeniu religii). Jak wiadomo funkcja ta jest jawnym absolutyzmem, w dodatku sprawowanym dożywno. Pozwala to na teoretycznie nieograniczone żadnymi prawami działania prowadzące do umocnienia roli kościoła w światowym "porządku" politycznym. Oddziałując na forum międzynarodowym Watykan może konsekwentnie umacniać swoją politykę, doprowadzając w wyniku do uzależnienia, w pewnym stopniu, danego państwa od swoich decyzji (vide Rzeczpospolita Polska). Ale może za bardzo odbiegam od tematu. Zbudowanie tak silnie oddziałującej na społeczeństwo struktury nie byłoby możliwe bez zmiany lub też, "wygodnego" dla interesów kościoła, pominięcia pewnych prawd zawartych w pierwotnym przekazie Jezusa. Za pomocą uchwalanych na kolejnych soborach dogmatów wiary, elity kościelne mogły dowolnie sterować wierzeniami społeczeństwa. Przyczyniło im to z łatwością ponieważ w tamtych czasach zbyt mało było ludzi którzy mieli dostęp do pierwotnych ksiąg, a jeszcze mniej potrafiących czytać i odpowiednio interpretować wyczytane fragmenty. W ten sposób rodzi się prosta odpowiedź na pytanie: dlaczego to





właśnie kościół katolicki przodował w rozwoju piśmiennictwa i nauk teologicznych? Zakony zajmujące się przepisywaniem ksiąg wydawały oczywiście tylko pisma nie mogące szkodzić kościołowi i takie które umacniały jego pozycję wśród ludu.

I tak oto Trójca Święta w którą powinien wierzyć każdy katolik jest oczywistym dogmatem wymyślonym przez wyższe sfery kościoła katolickiego. Ta interpretacja, jakoby Jezus, Duch i Ojciec byli jednym nie występuje w Biblii. Jednak jest tam wyraźnie napisane że Jezus jest człowiekiem i tak należy go traktować. Jezus nie powiedział o sobie "Jestem Bogiem", ponieważ można by to uznać za bluźnierstwo, czy też świadome wywyższanie się ponad lud, z którego przecież pochodził. Jednak w przypadku gdy traktujemy trzy osoby jako jedną, czy nie jest obojętne która z nich powie o sobie "Jestem Bogiem"?

Kościół zawsze, zasłaniając się religią dąży i dąży do coraz to głębszego uzależnienia społeczeństwa od swoich wytycznych. I chociaż teoretycznie ludzie posiadają możliwość wyboru własnej wiary i przekonań jest to tylko złudne przekonanie utrzymywane przez sztucznie tworzone samodzielne decyzje. Można tu przytoczyć fakt wprowadzenia religii do szkoły. Większość z dzieci i młodzieży nie ma wyboru, ponieważ Ministerstwo Edukacji zadbało tylko o obsadzenie stanowisk katechetów zapominając o zajęciach z etyki tak szeroko reklamowanych przez kościół. Właśnie dlatego większość szkół zostało skazanych na samodzielne radzenie sobie z uczniami nie uczęszczającymi na zajęcia z religii.

Druga sprawa to jaki konkretny wybór mają dzieci chrzczone czy też młodzież idąca do bierzmowania w szkole podstawowej? System agitacji kościelnej jest tak stworzony by jednostka miała jak najmniejszy wpływ na swoje decyzje, które w rzeczywistości podejmuje za nią ogół rodziny lub środowisko w którym się obraca.

A cofając się do czasów średniowiecza. Bardzo często sprawa wierzeń była wykorzystywana do eliminacji niewygodnych poglądów i ludzi mogących zagrozić wszechogarniającej potędze kościoła katolickiego. Przypomnijmy sobie Sw. Inkwizycję, zakony Jezuitów. W tak drastycznej formie wystąpiło to zjawisko tylko w tym okresie dziejów, lecz te tendencje istnieją nadal w łonie kościoła. Historia dobrze pamięta płonące na stosach niewinne osoby oskarżane o kontakty z diabłem i mocami piekielnymi. Większość z tych osób to ludzie światli próbujący samodzielnie myśleć i ci którzy odważyli się głośno powiedzieć że nie zgadzają się z drogą wytyczoną przez kościelnych patriarchów. Stosy wykorzystywano także do eliminacji przeciwników politycznych i rozstrzygnięcia zwykłych konfliktów międzyludzkich. Nasuwa się pytanie gdzie wtedy były tak często głoszone hasła o miłowaniu bliźnich, o nadstawianiu drugiego policzka? Może to właśnie ci ginący na stosie mieli w sobie więcej miłości i dobra niż sędziowie i kaci Sw. Inkwizycji.

Na pewno nie jest to wszystko co można zarzucić kościołowi katolickiemu. Niestety kompleksowy opis wszystkich zagadnień i aspektów podważających prawdę głoszone przez kościół nie zmieściłby się na łamach tego wydawnictwa i w związku z tym proponuje zainteresowanym o samodzielne poszukiwanie wyjaśnień i odpowiedzi na nurtujące pytania.

Kończąc ten artykuł chciałbym zaznaczyć że nie jestem zwolennikiem religii w jakiegokolwiek formie, a to że piszę słowa przeciwko katolicyzmowi to tylko cześć wyzwolenia się spod jego wpływów. Mam nadzieję że artykuł ten zmobilizuje innych do samodzielnego myślenia i wysnuwania własnych wniosków, a nie tylko powielania schematów takich jak stwierdzenia że: Księża to kłamcy, a kościół kradnie i oszukuje. "Szukajcie, a znajdziecie (PRAWDE - przyp. aut.)"!

CEBULO

# MY I ONI...

## IX. BLOK ZAJĘĆ POŚWIĘCONY SUBKULTUROM MŁODZIEŻOWYM

Zalecana lektura:

- M. Pęczak, *Maly Słownik Subkultur Młodzieżowych*, Warszawa, 1993. Wyd. „Semper”.

Książka jest jedyną tego typu pozycją na rynku polskim; to kompetentny przegląd ruchów, grup, subkultur młodzieżowych, które pojawiały się w Polsce i na świecie w ciągu ostatnich 40 lat. Z tej publikacji mogą korzystać zarówno rodzice czy nauczyciele, jak sama młodzież. Dodatkowym walorem książki jest jej aktualność - obejmuje nawet wydarzenia z marca 1993 r.

Na lekcjach wychowawczych celowe wydaje się omówienie niektórych przynajmniej subkultur młodzieżowych, nie po to oczywiście, by dostarczać młodzieży negatywnych wzorców, ale by pokazać, do jakich wypaczeń mogą prowadzić czasem szczytne idee niezależności czy wolności. Blżej warto przyrzeć się skinom i punkom - jako dwóm największym odłamom zorganizowanej w niebezpieczne bandy młodzieży. Jeśli uczniowie sami nie podkreślą niektórych kwestii - warto, by zrobił to wychowawca.

„Skinny (Skinheadzi) mają tyse lub bardzo krótko ostrzyżone głowy, noszą wpisane w okrąg litery „K” i tzw. „pieszczochy”, nabijane końcówkami gwoździ i zyletkami. Łańcuchy, pałki, noże, bagnety, gesty hitlerowskie i także zawołania oraz swastyki dopełniają obrazu. Skin zajął miejsce dawnego git-człowieka. Kiedyś tylko chuligan, dziś walczy z Żydami, Cyganami, Rumunami, homoseksualistami, garbatymi, starymi, uśmiechającymi się „nie wiadomo do kogo i z czego”. (niezrozumiałe według skinów), zadowolonymi z życia czy bujnie owłosionymi.

Punki mają „grzebienie” na głowach zwane skifami lub irokezami lub tzw. pióra, czyli włosy ubarwione na różnokolorowo.

Istnieje odłam punków zwanych „dzikimi”, którzy się narkotyzują. Sami nie tyle są agresywni, co odpowiadają na zaczepki skinów i dochodzi do walk. Tradycja bicia się między wsiami została przeniesiona na osiedla. Mieszkańcy jednego bloku w wieku od 14 do 19 lat tworzą „załogę”. „załogi” łączą się w „brygadę” - kto nie ma ochoty, bywa zmuszany przemocą, grozi mu się nawet śmiercią.

Przed szkołami panuje terror, pobierany jest haracz za spokojne



przejście. Kto, bez względu na wiek i płeć, nie odkrzyknie „jest O.K.” na zawołanie skina „skin O.K.”, zostanie pobity. Po zaczepce następuje zazwyczaj stadny atak.

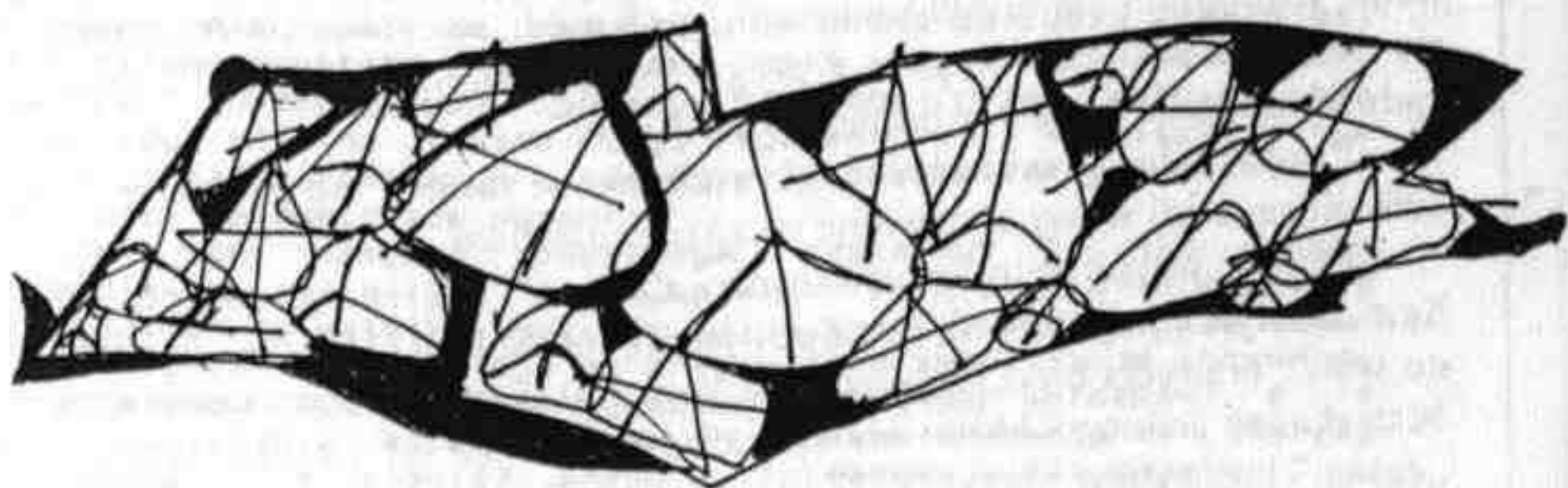
Punkom i skinom nie chodzi o pieniądze, ale o pretekst do bijatyki, niszczenia i demolowania wszystkiego, co nawinie się pod rękę. „Brygady” jadące razem na mecz piłkarski do innego miasta to nie są jakieś struktury formalne, tylko tworzone doraźnie i rozsypane się po powrocie.

Subkultura młodzieżowa polega na tym, że w obliczu zagrożenia ze strony policji wszystkie młodzieżowe grupy łączą się i jednoczą we wspólnym froncie przeciwko jednemu wrogowi. To już nie jest chuligaństwo, tylko zorganizowany bandytyzm i terroryzm”.

Na lekcjach wychowawczych warto wspólnie uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i pomyśleć nad sposobami uniknięcia włączenia do którejś z band, pobicia, obrabowania i zachowania przy tym godności. Konieczne są zdecydowane sposoby obrony z pomocą dorosłych. Nie można dać się zastraszyć, ale i nie wolno dać się zabić. Niebezpieczeństwo jest zbyt poważne, żeby zastraszoną młodzież zostawić samą sobie. Jeśli nie uda się wyciszyć agresywnych zapędów gangów, to reszta młodzieży powinna zacząć intensywnie ćwiczyć karate czy organizować się w grupy obronne. Bezradność i bezbronność rozzuchwała. Wychowawcy powinni mieć ze swoimi podopiecznymi tak dobry kontakt, żeby nie bali się oni otwarcie mówić o swoich obawach przed zdziczałymi rówieśnikami.

Na lekcjach wychowawczych warto mówić też o przyczynach polityczno-społeczno-ekonomicznych agresywnych zachowań części młodzieży (por. blok zajęć nr III), skrajnie nie tolerującej każdej inności.

Zajęcia poświęcone subkulturze młodzieżowej nie muszą oczywiście koncentrować się na negatywnych aspektach tego zjawiska. Może uda się znaleźć taką subkulturę, w której młodzież dostrzeże pozytywy. Warto o tym rozmawiać, aby młodzież nie czuła się wyobcowana, pozostawiona sama sobie, zbuntowana wobec świata „nigdy nic nie rozumiejących dorosłych”. Powinna też mieć orientację w tym, co dzieje się wśród rówieśników, jakich wyborów przynależności można świadomie dokonać, a jakich możliwości lepiej unikać i dlaczego.



## Słownik najważniejszych pojęć związanych z subkulturami młodzieżowymi

**GLANY** – wysokie sznurowane buty: element stroju przedstawicieli wielu subkultur (np. metalowców, punków, skinów).

**IROKEZ** – charakterystyczny dla punków wystrzyżony czub (grzebień), często farbowany za pomocą specjalnych sprayów.

**METALOWCY** – subkultura fanów rocka, muzyki heavy-metalowej. Powstała w latach 70., popularność zdobyła w 80. Wyróżnia ich kurtka skórzana tzw. ramoneska lub wojskowa, tzw. panterka, obcisłe dzinsy, długie włosy. Dla metalowców liczy się bycie razem na koncertach i ten sam gust muzyczny. Bardziej „ideologiczne” są teksty piosenek heavy-metalowych i wypowiedzi muzyków, co wpływa na wizerunek całej subkultury. Najczęstsze odmiany „metalic” to: death metal, hard cor.

**PACYFKA** – tzw. kurza stopka, symbol pacyfistów protestujących przeciw wojnie w Wietnamie. Z czasem stał się uniwersalnym znakiem ruchów antywojennych i organizacji pacyfistycznych na całym świecie.

**PIESZCZOTKA, PIESZCZOCHA** – czarna skórzana bransoletka nabijana ćwiekami, noszona przez punków i metalowców.

**POGO** – grupowy taniec punków polegający na rytmicznym podskakiwaniu i obijaniu się o siebie. Pogo opiera się na symulacji agresji.

**PUNK** – ruch młodzieżowy, powstały w latach 70. na Zachodzie. Bunt punków uwidocznił się w stroju (czarna skórzana kurtka, nabijana ćwiekami, oćwiekowane pasy, „pieszczotki” na przegubach dłoni, ciężkie wojskowe buty, postawione wysoko włosy z tzw. irokezem, czyli grzebieniem, kolczyki, agrałki w uszach. Elementy stroju klócą się ze sobą, bo punkom chodzi właśnie o antyestetykę, o to, by innym się nie podobało. Taki wizerunek punka to znak rozpoznawczy dla swoich, dla innych stanowi prowokację. Odrzucili zastaną rzeczywistość, a ich ideologia zawie-

rała się w hasłach „no future” (nie ma przyszłości), „anarchy” (anarchia), „no rules” (nie ma reguł). To wszystko oznaczało negację otaczającej rzeczywistości. Negacji podlegały tradycyjne wartości: rodzina, kościół, instytucje polityczne, społeczne. Z ruchem tym ściśle związany jest nurt w muzyce rockowej, tzw. punk rock.

**RASTAFARIANIE** – ruch społeczny wywodzący się ze środowisk murzyńskich emigrantów w Wielkiej Brytanii. Inaczej Rastafarii, ludzie Rasta, rastamani. Ruch ten rozwinął się za sprawą popularności muzyki reggae. Wygląd rastafarian miał podkreślić związki z Afryką. Istotną rolę odgrywa fryzura, tzw. dreadloki. Są to długie, skręcone w wąskie pasma włosy, których się nie rozczesuje. Polscy rastamani ideologię rasty rozumieeli najczęściej na swój sposób. Ważną ideą jest pacyfizm i non-violence (rezygnacja z przemocy, agresji). Środowiska polskich rastamanów starały się demonstrować łagodny i twórczy model samorealizacji, dopingowały do interesowania się sztuką i „egzotyczną” literaturą.

**SKINHEADZI** – skini (skórogłowi) pojawili się w Anglii w połowie lat 60., w Polsce w latach 80. Wygląd i sposób zachowania miały akcentować „wzór proletariacki”: wysokie, ciężkie buty, dzinsy, wojskowe kurtki, ogolone do skóry włosy. Wszystko to symbolizuje stałą gotowość do walki z „obcymi”. Ich hasła są bowiem skrajnie nacjonalistyczne i faszystowskie (Polska dla Polaków, Jesteśmy białą siłą. Precz z czarnuchami). Manifestują postawy rasistowskie, szowinistyczne, a w sloganach obecny jest kult siły, przemocy. Zwalczają anarchistów, punków. Uaktywniają się na koncertach rockowych, meczach piłkarskich i tzw. zadymach.

(na podstawie: „Małego słownika subkultur młodzieżowych” Mirosława Pęczaka, wyd. Semper.)







B) Jednakże autorzy medycynami pozostając kompetentnymi nie sa aby biatogłomom wskazówek udzielać. Dlatego radzą onym do medyka się udać i stosownych rad wysłuchać.

ROZDZIAŁ 3.

By naturalne pragnienia spełnionymi być mogły.

Bikowę przysposobivszy wybrankę, sęcca nakarmić i napić by żadne inne pragnienia głowy jej nie zaprężyły. Na ławie miękkiej wygodnie się usadowić i pochlebne słowa biatogłowie prawiwszy grę wstępna, rozpocząć. By rozkosz tym większą uczynić w grze onej na własnęj fantazyi polegać należy. Niedoświadczonym Kochankom autorzy, najlepszymi w tej dziedzinie będący, kilka radzajów uciech i swawoli polecić postanawiają.

Polycja tradycyjna (Staropolska)

Biatogłowe plecami szlachetnymi na ławie ułożyć, wrotami rozkoszy ku nam zwrócić. Przyrodzenie (po analizie rozdziału 2.) w ona bramę skierować. Zrazu wolna, rytmicznie tempo zwiększając, ku rozkoszy obopólnej amiató sobie poczynac. Rozkosz płonąca poczynszy przyrodzeniu wytechnienie ofiarować i spożywający obok partnerki euforią błogą się delektować. (W razie uływania, Condomussa wymienić by do dalszych igraszek być sposobnym, jednak pamiętać należy by ku kondycji przyrodzenia rozkosz ona rozsądnie dawkować). Zapłikowawszy sobie doje euforii wygodnie spojzić, do biatogłowy stroniwszy, głęboko i gwałtownie podlegać. Jednakowej w odpoczynku pozostając biatogłowe równie szlachetnym trunkiem uraczyć.

Polycja i natura w zgodzie pozostająca

Biatogłowa, która w tej polycji rozkoszy przyjąć gotowa jest, winna rękoma o ławę się wsparwszy miejscem, gdzie plecy kończą swą szlachetną namięć, ku nam się odwrócić. Delikatnie rękoma objawszy plecy biatogłowy znakomite, jęśliwszy przyrodzenie ku studni euforii ruchy, takie jak w wyżej opisaney polycji wykonywać.

Polycja i samorgkich Krajob pochożca (potocznie na jezójca zwana)

By biatogłowa w pełni dowartościowana być się mogła, wygodnie usadowivszy się na ławie pola do popisu jej ustąpić. Przyrodzenie w wprowadzie pozostające, jako stęp rozkoszy wyglądające udostępnić ku uciechy Kochanki. Niewiasta w dobrym domu wychowywana, pewnikiem lekcyje jaidy konnej pobierająca, potęczywszy fantazyje i praktykę kibic swą smukłą ku masztowi pojądania skierowawszy igraszkę rozpocząć powinna. Biatogłomom zaprawionym w bojach polycje ową polecić należy gdyż, wzmocnienia ona tężyzną fizyczną i krzepę nieobojętną w innych polycjach będącą.

Polycja ku uciechy swawolników.

Nieradko przyrodzenie wniostejszych pacynan wymaga niżej natura wymyślić idola. Pręto naklonivszy uprzednio niewiastę przyrodzenie ku uciechy ku rozkoszom jej rozkoszonym skierować. Biatogłowa jako gwałtowne ujęcie powinna nie omieszkawszy by suto i gwałtownie owego podlegać, jętykiem omasclwszy rozkosz spolegować.

Original tegoj tekstu zlozony pozostaje w szlachetnych progach jednego z autorow, który to mieszkancem krakowskiego gradu wręca stryżkę się go podjął. Tekst ten przepisany został Anno Domini 1994 . . . . . w Śródmieściu mieście węgla i swawoli. Otoj są prawowite podpisy autorów onych wywodów i



Wiele tysięcy szpitali, lekarzy i pielęgniarek, nie mówiąc o ogromnej liczbie chorych znajdujących się w nich. Setki milionów wydawanych przez wszystkich podatników na ich utrzymanie, a kiedy już musimy się znaleźć w tym niezbyt ciekawym miejscu, musimy bulić gruby szmal, aby się nami zaopiekowano po ludzku i żeby wyjść w dobrej formie! Że tak koniecznie być nie musi opowiada pewna książka pt. "WODA ŻYCIA", którą niedawno miałem okazję przeczytać. Książka wywołała u mnie pewnego rodzaju szok a ciekaw jestem jak zareagują wszyscy niezależni, którzy będą mieli okazję przeczytać ten tekst. Temat, który jest w niej poruszony jest na tyle interesujący i zadziwiający że według mnie powinien być poruszony w zinnie. Gościu który ją napisał nazywa się JOHN W. AMSTRONG i choć została wydana w Anglii już w 1944 roku, u nas dopiero rok temu, jest jak najbardziej na czasie. Facet opisuje w niej najbardziej anarchistyczny sposób leczenia wszelkich chorób, od zwykłego kataru po nowotwory. Jego praca obala, a więc ośmiesza całą medycynę oraz cały przemysł farmakologiczny, tak w dzisiejszych czasach dochođowy. A wszystko to za sprawą banalnego specyfiku, który każdy z nas sam produkuje we własnym organizmie. Jest nim nasz mocz! (che, che). Jego fachowa nazwa to URYNA. Pewnie większość z Was ma teraz niezły ubaw, ale...



urynoterapii. W wieku 30 lat cierpiał na gruźlicę, w niedługim czasie zachorował na cukrzycę. Kuracje zalecane przez lekarzy specjalistów nie dały pożądanego efektu i postanowił sam sobie pomóc. Pościł 45 dni, odżywiając się jedynie własną uryną, którą także wcierał w ciało i czystą wodę.

"Pod koniec kuracji czułem się i byłem całkowicie nowym człowiekiem. Ważyłem 140 funtów, byłem pełen wigoru, wyglądałem o około 10 lat młodziej niż w rzeczywistości i miałem skórę jak młoda dziewczyna". Armstrong widząc że odkrył wspaniałe lekarstwo postanowił się swą wiedzą podzielić z innymi. Od tej pory nadzorował posty innych. Wszystkie przypadki skrupu

łatnie notował. W swojej książce opisuje kilkadziesiąt przypadków wyleczenia ludzi którym lekarze dawali parę tygodni życia. Przytoczę może tylko jeden, ponieważ kogo to co opisuję zainteresowało pewnie poszuka książki i dowie się o wiele więcej na ten temat, a co to wisi to i tak to oleje.

... "Pani lat 42. Diagnoza lekarzy - rak piersi. Zalecono jej usunięcie, poprzedzone ścisłym reżimem, ale dawano nikłe szanse na wyleczenie. Pacjentka odmówiła operacji. Kompletna kuracja metodą postu urynowego. Po 21 latach wciąż żyje i ma się dobrze".

Rozumiem tych, którzy nie są do tej metody leczenia przekonani. Sam muszę przyznać że chyba gdybym był w sytuacji zagrażającej memu życiu, może bym spróbował. Czasami można się spotkać z takimi opiniami, sformułowanymi przez lekarzy, a odnoszące się do umyślowo chorych, że rzekomo jest nimi bardzo źle, ponieważ piją własny mocz. Może właśnie taka propaganda i ukrywanie tak wspaniałego i prostego, a co ważne skutecznego, oraz nic nie kosztującego lekarstwa sprawiła, że gdybyśmy usłyszeli o kimś kto pije swój mocz wybuchnęli byśmy śmiechem. Według mnie nie ulega wątpliwości, że coś w tym jest i jeśli by ktoś wiedział więcej na ten

temat, lub może już spróbował kuracji, byłoby super gdyby napisał o tym na adres "CZARNEJ LINII" (adresy na końcu zina-przyp.red.) z dopiskiem JAGA. Jeszcze zapomniałbym o jednej rzeczy. Ostatnio przeczytałem w Trybunie Śląskiej dosłownie tylko wzmiankę parolinijkową o tym że zdaje się jakiś prawdopodobnie chińczyk (nie pamiętam dokładnie) metodą postu urynowego całkowicie wyleczył AIDS - jak wiadomo chorobę nieuleczalną.

19. NO WIĘC PANIEM, PANOWIE NA ZDROWIE...

JAGA

51

#### KOSZULKI:

1. "NOT FOR SALE"
2. "TWOJE ŻYCIE W TWOICH RĘKACH STANIE I STAWCIE OPÓR!"
3. "BĄDŹ DLA NICH NADZIEJĄ... ZIELONY PŁOMIEN NADZIEI"

wszystkie koszulki są wykonywane ręcznie, dwustronne, dwukolorowe.  
cena: 70 tys. zł + 10 tys. zł pocztą

przekaz na adres:

WŁOCHATY/JERZY ZAJKOWSKI  
PO BOX 68  
70-821 SZCZECIN 12  
poland

# WŁOCHATY

#### KONTRPUNKT

NIE TYLKO SZTUKA  
NIE TYLKO SCENA  
NIE TYLKO POEZJA  
NIE TYLKO TEATR  
NIE TYLKO MUZYKA  
NIE TYLKO RYSUNEK  
NIE TYLKO POLITYKA  
NIE TYLKO KOBIETA

TYLKO 10.000 zł.  
(POCZTA WŁICZONA)

DARTEK GUTOWSKI, POMIATOWSKIEGO 25  
05-220 ZIELONKA

#### UWAGA!

WYWIAD Z DEZERTEREM  
UKAŻE SIĘ W  
NASTĘPNYM NUMERZE,  
ZA CO SERDECZNIE  
PRZEPRASZAMY

I to już koniec. Za błędy przepraszamy (albo nie! ja punk to punk che, che). Życzymy owocnych przemyśleń ciekawych snów, a jeżeli spotkacie krasnoludka to przeprowadźcie z nim wywiad, chętnie go wydrukujemy Pa, pa ...

Piszcie: Marcin "CEBULA" Tutaj  
ul. Kielecka 54 48  
41-219 Sosnowiec

Iwona Bartosik "JEŻU"  
ul. Wita Stwosza 10  
41-207 Sosnowiec